N-r 276 | Środa 19 października (1 listopada) 1911 r. | Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata:	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Wznowienie sesyi ciał prawodawczych.

Petersburg, d. 16 października.

Wznowienie posiedzeń Dumy Państwowej nastąpiło w nastroju dość niewyraźnym i pomieszanym.

Trzecia Duma nie czuje się dobrze, gdy na czas jej ostatniej sesyi zabrakło tego, który tę Dumę stworzył i który nią faktycznie kierował, pomimo chwilowych nieporozumień i zatargów. W fotelu ministeryalnym nie zjawi się już nigdy p. Stołypin, którego sama obecność przyczyniała się zawsze do podniesienia tonu i nastroju przemówień. A wobec tego braku, frakcye Dumy czują się jakby onieśmielone, jakby zbite z tropu.

Na posiedzeniu wczorajszem, które miało być apoteozą Stołypina, nie udało się wytworzyć żadnego jednolitego i podnioślejszego nastroju. Rodzianko wydeklamował dość dobrze swą mowę na cześć Stołypina, nie zrobiła ona jednak głębszego wrażenia. W Dumie zaległa cisza, gdy na mównicę wstąpił A. Guczkow. Spodziewano się, że przemówienie leadera „październikowców" będzie wielkim wypadkiem dnia. Guczkow popisał się istotnie swem „męstwem obywatelskiem", występując przeciwko „wielkim bandytom", przeciwko „robactwu, które się zalęgło w gnijących ranach organizmu rosyjskiego". Nie sięgnął jednak do samego dna przyczyn, których rezultatem było zabójstwo P. Stołypina.

Ze stanowiska zaś apologii zamordowanego prezesa ministrów, przemówienie to miało bardzo wątpliwe znaczenie.

Czynniki bowiem, które tak energicznie piętnował Guczkow, cieszyły się właśnie poparciem i protekcyą nieboszczyka prezesa ministrów, który, jak to następnie wykazał Rodiczew, był obrońcą i protektorem tego systemu „szpiegokracyi", którego sam ostatecznie padł ofiarą.

Wskazał na to i Markow 2-gi, który oświadczył wręcz z trybuny, iż główną odpowiedzialność za zabójstwo P. Stołypina ponosi właśnie... P. Stołypin.

Jeśli przeto posiedzenie wczorajsze Dumy Państwowej w zamierzeniu miało być apoteozą P. Stołypina, to w rezultacie nie przyczyniło się ono bynajmniej do utrwalenia jego pośmiertnej sławy.

Jeszcze gorzej stało się w Radzie Państwa, gdzie prezes Akimow podniósł jedynie zalety osobiste P. Stołypina, co zaś do działalności jego, jako prezesa rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych, zaznaczył jedynie krótko, że w ocenie tej działalności „istnieją rozmaite zdania".

Dodajmy, że na otwarciu wznowionej sesyi Rady Państwa obecny już był P. Durnowo, dla którego nieboszczyk Stołypin, jak wiadomo, wyjednał w swoim czasie „urlop" aż do Nowego Roku, a będziemy mieli jeden jeszcze dowód, jak mało podatnym gruntem dla apoteozowania Stołypina jest Rada Państwa.

Niemniej jednak nie jest dotychczas rozstrzygnięte pytanie, w jakim kierunku pójdzie polityka państwowa, co się stanie z „testamentem" Stołypina, zawartym w niezałatwionych dotąd wnioskach prawodawczych, które powstały za jego zgodą lub z jego inicyatywy.

Nawet los projektu ziemstw, wprowadzonych już na mocy art. 87 go, bynajmniej pewny nie jest. Przez Dumę projekt przejdzie zapewne gładko, czy jednak Rada Państwa nie wytrwa na dawnem stanowisku, jest to pytanie. Nikt na nie odpowiedzieć nie jest w możności wobec zupełnej dezorganizacyi, jaka zapanowała w Radzie Państwa. Prawica jej jest rozbita, grupa Neudhardta (nacyonaliści *vel* stołypinowcy) rozproszyła się, centrum utraciło wskutek zabójstwa P. Trubeckiego jeden z najważniejszych swych łączników.

Bardzo tedy możliwe, iż projekt ziemstw, który wczoraj został przez Dumę Państwową odesłany do komisyi, nie będzie wcale w sesyi bieżącej rozpatrzony przez Radę Państwa, celem uniknięcia możliwych niespodzianek. Co się tyczy wniosku chełmskiego, to narazie tyle tylko wiadomo, iż Kokowcew, który jako minister finansów wypowiadał się w formie kategorycznej przeciwko wnioskowi, bronić go oczywiście nie będzie. Zarazem jednak nowy prezes rady ministrów nie będzie też rozbijał sobie głowy, celem „utrącenia" wniosku i pozostawi sprawę własnemu jej biegowi. Nacyonaliści pragną z przeprowadzenia wniosku chełmskiego uczynić „żywy pomnik" Stołypinowi, nalegać przeto będą na przyspieszenie sprawy. Wszystko zależy przeto od stosunków, jakie się ułożą pomiędzy październikowcami a nacyonalistami oraz od tego, pod jakim sztandarem zdecydują się październikowcy wystąpić przy wyborach najbliższych, czy pod sztandarem nacyonalizmu, czy też liberalizmu. W pierwszym wypadku poprą oczywiście usiłowania nacyonalistów, w drugim — poświęcą ostatnią sesyę takim sprawom, jak: prawodawstwo robotnicze, prawo o wolności osobistej i t. d. Faktem jest, iż wśród październikowców silne są i wpływowe prądy, które ich pchają w kierunku nacyonalizmu. Z drugiej jednak strony, październikowcy muszą liczyć się z tem, iż sztandar nacyonalistyczny nie jest zbyt pociągający dla wyborców w guberniach centralnych, na „kresach" zaś nacyonaliści utwierdzili się zbyt mocno, by październikowcy liczyć mogli na wytworzenie im poważnej konkurencyi.

Z losami wniosku chełmskiego związane są ściśle losy samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem.

Październikowcy w takim tylko razie, jak sądzę, zgodzić by się mogli na temporyzowanie z wnioskiem chełmskim i na odłożenie go na szary koniec porządku dziennego sesyi obecnej, jeśliby posłowie polscy nie nalegali na załatwienie projektu samorządu miejskiego w Królestwie, dawno już opracowanego przez komisyę.

W najlepszym tedy razie, partya o wniosek chełmski i o samorząd miejski w Królestwie pozostanie nie rozegrana, co jest tem prawdopodobniejsze, iż Kokowcew niewątpliwie dążyć będzie do skrócenia obecnej sesyi ciał prawodawczych, by mieć więcej czasu na zorganizowanie i przeprowadzenie akcyi wyborczej do IV-tej Dumy. Wymieniają tu nawet datę 15-go marca, jako termin ostateczny, do którego nowy prezes rady ministrów zamierza zatrzymać Dumę Państwową i Radę Państwa w ich składzie obecnym.

A. S.

Walka dwóch dzienników.

Byli sobie dwaj panowie. Jeden nazywał się Bunau-Varilla i miał kilkadziesiąt milionów, za które kupił wielki dziennik „Matin" (450,000 abonentów). Drugi nazywał się Letellier, miał także kilkadziesiąt milionów i kupił wielki dziennik „Le Journal" (800,000 abonentów).

Rozpoczęła się szalona konkurencya. „Journal" rozdaje podarunki swym abonentom: zegarki, laski, fajki. „Matin" rozdaje strzelby, spodnie, cukierki. Walka między dwoma rywalami się zaostrza: zaczynają wzajemnie obrzucać się obelgami. Kilkakrotnie już obaj redaktorzy spotkali się przed trybunałem przysięgłych i naprzemian raz jeden, potem drugi na grzywny krociowe skazani zostali. Walka trwa dalej: „Matin" urządza wyścig aeroplanów naokoło Francyi, „Journal" robi lepiej, bo urządza wyścig międzynarodowy. „Matin" się wścieka, rozlepia afisze i nawołuje publiczność do połamania kości zdrajcom, chcącym wydać Niemcom tajemnice francuskich latawców.

„Journal" wskutek tego musi zmienić program i kieruje aeroplany wprost do Brukseli, omijając Berlin. Konkurs świetnie się udaje.

„Matin" wynajduje nowy sposób obalenia przeciwnika i tym razem był, zdaje się, sprytniejszy. Rzecz się ma tak:

Od lat wielu „Journal" drukuje codziennie krótką nowelkę, nie będącą faktycznie niczem innem, jak obrzydliwą pornografią. Podpisują je ludzie nawet sławni i nazywają owe elukubracye *études de moeurs* (studyami obyczajów).

Otóż „Matin" zebrał w „Journal'u" kilkanaście takich nowelek i ogłosił je w założonym specyalnie na to przez jednego z współpracowników „Matina", dzienniku „Journal des Satyres".

Nazajutrz po wyjściu tego świstka „Matin" zaczął kolosalną kampanię przeciw „wstrętnej pornografii nowej gazety „Journal des Satyres", żądając natychmiastowego zakazania podobnej bezbożności. Redaktora „dziennika satyrów" rzeczywiście aresztowano, ten zaś przed sędzią śledczym oświadczył solennie:

— Ja wypisałem te artykuły z wielkiego dziennika „Le Journal", a zatem nie ja, lecz on zawinił.

Skandal wielki, sąd dowiaduje się o tem, co oddawna wiedział i w rezultacie... musi pociągnąć do odpowiedzialności redaktorów wielkiego „Journal'a" wraz z „literatami", którzy te haniebne artykuły pisali. Najbardziej poszlakowanym z nich jest „wielki francuski literat" nazwiskiem Hirsch i wiele obiecująca kobieta Camille Pert.

Rozprawa będzie bardzo ciekawa, bo współpracownicy „Journal'u" obiecali dowieść na niej, że pornografia jest także sztuką, a sztuka musi być wolna.

Rewolucya w Chinach.

Armia chińska.

Korespondent „Timesa" pisze o obojętności Chin na ostan obrony granicznej. W jego obecności powiedziano całkiem seryo, że 10-ciu uzbrojonych europejczyków mogłoby opanować główny fort na granicy Tonkinu. Sam korespondent zauważył, iż załoga Uługczatu, pierwszego fortu na chińskiej drodze do rosyjskiego Turkiestanu, składa się z 4 ludzi, z których jeden w czasie odwiedzin korespondenta pełł w polu, drugi obmywał prątki cebuli, a dwaj pozostali bawili wieś śpiewem i grą na cytrze. Na birmańskiej granicy od strony Junnanu ma stać według wykazu 13 batalionów — nieregularnej armii (Lu Czen), tylko prowincyonalnej, z 301 ludźmi w batalionie, uzbrojonymi mauserami z r. 1884. Przesadne również jest mniemanie o sile chińskiej załogi w Tybecie. Znacznej siły tam nie potrzeba, bo ludność jest półbarbarzyńska, uzbrojona bronią staroświecką. Wojsko, wysłane do Tybetu przed dwu laty, liczyło 2,000 ludzi, łącznie z dwoma batalionami piechoty, słabą konnicą, kilku staremi działami i oddziałem inżynieryi. Przeszło ono olbrzymią odległość od swej podstawy — bo i to trzeba pamiętać, że odległość stanowią dla chińskich sztabów niezmierną trudność. Tak np. Kuldża jest od najbliższego arsenału oddalona 120 marszów — około dwóch miesięcy drogi.

Godnem uwagi jest, że zaledwie 3 procent oficerów armii chińskiej jest mandżurskich. W samym Pekinie kilku tylko mandżurów zajmuje wyższe rangi, a wszyscy wyżsi oficerowie I-ej dywizyi mandżurskiej są to chińczycy. Tak samo, z paru wyjątkami, w dywizyi gwardyi, która miała być czysto mandżurską.

Utrzymanie każdej dywizyi kosztuje 6,600,000 franków rocznie, a roczny koszt całej armii wynosi 200 milionów franków. Stałego budżetu atoli dotychczas niema (ma być wprowadzony na najbliższem Zgromadzeniu Narodowem). Trudności finansowe są wprost bez wyjścia, bo metody chińskie przechodzą nasze zachodnie pojęcia. Wielkie fundusze nikną... choć dziś mniej, niż za dni Lihungczanga i wojny japońskiej.

Szeroko rozpisuje się korespondent o ciągłym postępie kształcenia, administracyi i wogóle ducha armii regularnej (Lu-Czen). Synowie książąt i najwyższych mandarynów kwapią się do służby, mundur noszą z dumą, szeregowcy nauczyli się wzorowego porządku — palenie opium jest dziś w wojsku nieznane, a czego też dawniej nie było, żołnierz otrzymuje płacę, jest zadowolony. Znaczne ulepszenie uwidocznia się w służbie leczniczej, ale brak jeszcze dostatecznej liczby lekarzy i chirurgów. Oficerowie okazują dużo zdolności w pracach topograficznych i polnej inżynieryi. Natomiast rażące są wadliwości kawaleryi, która jest w istocie rzeczy konną piechotą. Brak jest koni i wielka nieumiejętność obchodzenia się z nimi.

Artylerya jest może w najgorszym stanie. Działa są po największej części wzoru Kruppa, importowane lub pochodzące z warsztatów w Szanghaju i Hanjangu (dziś w ręku powstańców). Dalej idą japońskie działa (Arisaka) jedna dywizya ma francuskie działa Canetu, trzy baterye są z angielskich Vickers Maxima — a prócz tego są działa maszynowe duńskie. Również chaotyczną jest zbrojność karabinowa. Niema europejskiego kraju, z któregoby nie sprowadzano karabinów; w jednej i tej samej dywizyi można widzieć 25-letnie Mausery obok najnowszych japońskich, angielskie Winchestery obok 30-letnich Medziów.

Arsenałów jest wiele, lecz tylko dwa, w Szanghaju i Hanjangu, wzorują się na europejskich. Na ogół więc zbytecznem byłoby wykazywać wszystkie wady armii, która — jak pisze korespondent — nie ma jednomiernej musztry, jednomiernych dział, karabinów i amunicyi, która nie ma budżetu, prawie żadnych wojskowych dróg, a komunikacyjne środki ma opłakane. Armia chińska nie jest jeszcze nowoczesną, choć, odkąd została zreorganizowaną, wielkie uczyniła postępy.

Dyktatura Juan-Szi-Kaja.

Rząd chiński poddał się wszelkim żądaniom Juan-Szi Kaja. Wydany został edykt mianujący go pełnomocnikiem najwyższym, dowódcą sił morskich i lądowych Jang Tse, operujących przeciwko rewolucyonistom, powierza mu tekę ministeryalną i wzywa wicekrólów do współdziałania z nim.

Edykt przyznaje mu prawo decydowania niezależnie nawet od ministra wojny, jakie środki należy przedsiębrać, by zgnieść rewolucyę.

Juan-Szi-Kaj zażądał obsadzenia wybitnych stanowisk przez swych protegowanych; pomiędzy nimi znajduje się: Tong Szar-Y, nowy minister komunikacyi, generał-porucznik Feng Kour-Czeng i generał-major Tuan-Szi-Juidong, którzy obejmują dowództwo 1-ej i drugiej armii.

Trzecia armia zostanie później zorganizowana. Juan-Szi-Kaj zastrzega sobie prawo mianowania w niej wszystkich oficerów, poczynając od stopnia pułkownika. Utworzy on następnie pewnego rodzaju gwardyę przyboczną, złożoną z 12 tys. ludzi.

Donoszą urzędownie z Pekinu, że Juan-Szi Kaj wyrusza do Sin-Jan-Tszen, by objąć dowództwo armii i floty.

Według informacyi ze źródła pewnego, ogłoszonych w Szanghaju, wszczęcie rokowań pomiędzy rewolucyonistami a monarchistami ma być zależne od bezzwłocznego zwołania parlamentu. Inicyatorem tych rokowań byłby właśnie Juan Szi-Kaj.

Zgromadzenie narodowe uchwaliło zażądać od tronu bezzwłocznego zwołania parlamentu, zreformowania gabinetu przez wykluczenie z niego szlachty i amnestyi dla skazańców politycznych, w tej liczbie i dla obecnych rewolucyonistów. Taki jest, zdaniem zgromadzenia, sposób stłumienia rewolucyi.

Przypuszczają, że zasoby finansowe rządu są na wyczerpaniu. Filie banków zagranicznych chętnie udzieliłyby rządowi pomocy, jednakże ze względów czysto politycznych muszą się zwracać w tej sprawie do swoich centrali w Europie i Ameryce.

Nowe książki.

— *Soból i panna*, cykl myśliwski p. Józefa Weyssenhofa. Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa. Kraków, Gebethner i S-ka. 1912 8-ka str. 379. Cena rb. 2.20.

Ukazał się nowy utwór Weyssenhofa, a stanowi to u nas zawsze ważne i niecierpliwie oczekiwane „wydarzenie literackie". Tym razem po „Unii" i „Hetmanach" otrzymaliśmy „cykl myśliwski" stanowiący nie powieść jednolitą, lecz szereg utworów, nastrojów i opowiadań związanych wspólnością kilku postaci głównych (dwaj przyjaciele-myśliwi: Michał Rajecki i Stanisław Pucewicz, dziewczyna wiejska, wnuczka i córka „ochotników", Warszulka i inn.), oraz wspólnością przedmiotu, wszystkie bowiem mają za treść przygody łowieckie. Roztoczył więc przed nami Weyssenhof całe bogactwo krajobrazów leśnych i polnych, w poranki rosne i ciche zmierzchy, tak pięknych, że równych im niewiele w naszej beletrystyce. A na tle tych krajobrazów czarowne sielanki miłosne, to z prostą dziewczyną wiejską, to z szukającą wrażeń damą ze świata, „który się nudzi". Wszystko to zaś razem składa się na całość wysoce artystyczną.

— *Aryman mści się. Godzina.* p. Stefana Żeromskiego. Warszawa nakład Gebethnera i Wolffa. Kraków, Gebethner i S-ka. 1912. 8-ka. Str. 95.

— *Gród słońca*, baśń dramatyczna p. Jerzego Żuławskiego. Nakładem Tow. Wydawniczego we Lwowie 1912. Warszawa, E. Wende i S-ka.

— *Gramaire polonaise* p. Casimir Karwowski. Deuxième édition. Varsovie. Gebethner et Wolff éditeurs. Cracovie, G. Gebethner et C-ie. Paris H. Le Soudier.

— *Wychowanie człowieka* p. Dr. Fr. W. Foerstera. Zeszyt II. Warszawa nakład Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i S-ka.

Donos.

Ogłoszenie wyników rewizyi w konsystorzach i kancelaryach biskupich, a szczególniej zjadliwe artykuły, które się posypały z tego powodu w prasie reakcyjnej, wywołały liczne komentarze w pismach polskich z wyrazami obawy, że z całej tej rewizyi ukuje się nową broń na polaków. Zastrzegły się przytem pisma polskie, że poszczególne wypadki drobnych wykroczeń przeciwko „przepisom wyjaśniającym" mogły istotnie mieć miejsce, nie daje to wszakże prawa świstkom reakcyjnym uogólniać tego i robić zarzuty całemu duchowieństwu, że zresztą te wykroczenia są tak drobne, iż tylko ten, kto bardzo pragnie, może z nich zrobić jakieś poważne przestępstwa.

„Nowoje Wremia" cieszy się w ostatnim numerze z tego, że pisma polskie („Słowo") uznają możliwość poszczególnych, jak pisze organ Suworina, „objawów polsko-katolickiego fanatyzmu".

I natychmiast oznajmia, że te poszczególne wypadki są bardzo liczne, i że właśnie księża, którzy nie objawiają takiego fanatyzmu, są „paryasami" w społeczeństwie polskiem.

„Wiemy naprzykład — pisze „Nowoje Wremia" — o takim fakcie: ks. Bączkowski za wydanie katolickiego podręcznika Historyi świętej w języku rosyjskim uległ prawie bojkotowi ze strony duchowieństwa polskiego".

Wytacza następnie „Nowoje Wremia" proces całemu szeregowi księży, których nazwiska wymienia, za propagandę katolicyzmu i chrzczenie prawosławnych pomimo ich woli. Więc zawinił ks. Brydzicki z Wołynia, ks. Bieniecki z pow. radomyskiego, ks. Drzymała z Kaliskiego, ks.ks. Szymański i Jaworowicz z Podola i t. d. Pełno nazwisk w tym ostatnim donosie p. Suworina i nie daruje on nawet nieboszczykom. Zarzuca między innemi okropne rzeczy probo-

szczowi parafii kutkowieckiej na Podolu. „Doprowadzeni do ostateczności parafianie — pisze „Now. Wremia“ — złożyli biskupowi Niedziałkowskiemu skargę na księdza. W skardze pisali parafianie, że ksiądz sieje nienawiść pomiędzy mieszkańcami, dusi i gwałci prawosławnych, zmuszając ich do przechodzenia na katolicyzm; są tacy, którzy 40 lat żyli spokojnie, a teraz nie chce on ich spowiadać, a prawosławnych nazywa z ambony dyabłami. Cóż zrobił biskup? Napisał on na tej skardze jeden tylko wyraz: „głupstwo!“

I czegóż się dziwić, zapytuje „Now. Wremia“, że w m. Gródku „obywatele prawosławni“ pobili księdza Sawickiego?“

Naturalnie—wobec tych strasznych gwałtów, wykonywanych przez księży katolickich na prawosławnej ludności, bezbronnej, opuszczonej przez władzę, cóż ma czynić?

Bić chyba księży — z rozpaczy...

„Now. Wremia“ to rozumie.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Likwidacya starego ziemstwa.** Stare ziemstwo, t. zw. „margarynowe“, układając budżet na rok 1905, postanowił zastąpić wszystkie powinności w naturze opodatkowaniem. Jednak zanim budżet został ostatecznie zatwierdzony, upłynęło równo pół roku, a do tego czasu powinności w naturze były wykonywane. Między innemi gminy włościańskie utrzymywały ziemskie stacye pocztowe. Pomimo to po zatwierdzeniu budżetu podatek został ściągnięty za cały rok. W ten sposób ziemstwo, według obrachunku komisyi finansowej zarządu gubernialnego, ściągnęło niesłusznie: w pow. kijowskim—8,875 rb. 37 kop., w pow. berdyczowskim—6,161 rb. 25 kop., w pow. wasylkowskim—5,554 rb. 13 kop., w pow. zwinogródzkim—4,828 rb. 95 kop., w pow. kaniowskim—5,054 rb. 92 kop., w pow. lipowieckim—4,264 rb. 22 kop., w pow. radomyskim—8,047 rb. 52 kop., w pow. skwirskim—6,894 rb. 45 kop., w pow. taraszczańskim—5,067 rb. 42 kop., w pow. humańskim—5,513 rb. 5 kop., w pow. czerkaskim—4,747 rb. 83 kop. i w pow. czehryńskim—6,199 rb. 68 kop., co razem stanowi 71,208 rb. 79 kop.

Gminy włościańskie natychmiast po ściągnięciu z nich tego podatku, wszczęły sprawę o zwrot niesłusznie pobranych pieniędzy. Dopiero przed kilku dniami nowe ziemstwo powiadomiło zainteresowane gminy, że kwestya zwrotu podatku upadła wraz z zlikwidowaniem starego ziemstwa.

— **Skompletowanie rady miejskiej.** Na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, taraszczańska rada miejska, do której podczas ostatnich wyborów nie wybrano potrzebnej ilości radnych, zostanie dokompletowana przez 6 byłych radnych, którzy na tegorocznych wyborach otrzymali największą ilość głosów, oraz przez jednego przedstawiciela ludności żydowskiej.

Bez maski.

Znowu rok i już szósty minął od znamiennej chwili wprowadzenia ładu i szczęśliwości na zasadach, których symbolem widomym miał być pałac Taurydzki.

Źle mówię, a raczej mówię niedokładnie. Nie „miał być“, a—i „miał być“ i „jest“...

Bo wszystkie „naturalne“ zmiany w „zasadach“ tak szczęśliwie i spokojnie wnętrze onego symbolicznego dworca wessało, że jest on znowu widomym i dokładnie charakteryzującym rzecz „samą w sobie“ znakiem współczesnych, stanami wyjątkowymi „gwarantowanych“, zasad — „ładu i szczęśliwości“.

Iście zaczarowany budynek, rodzaj kinematograficznego tła, na którem kolejno odbija się pochód — niewiadomo dokąd...

Po Muromcewych *et tutti quanti*... przychodzą tam do posłuchu sobowtóry ojca Heliodora i przyjaciele polityczni domu handlowego Suworin i S-ka; a nawet jest w stanie ów dworzec przedziwny i takie chwile wytrzymać, kiedy panowie Puryszkiewicze, Aleksiejewy i Zamysłowscy reprezentują „odrodzenie“ myśli politycznej i „zdrowe pierwiastki“ rozumu państwowego...

Słowem gmach — rzetelnie praktyczny.

Bo gdyby zasady październikowe tak się zmieniły... na lepsze, żeby aż znikły, to i wówczas teremy taurydzkie, przystosowawszy się do potrzeb, naprzykład ministerstwa policyi, w dalszym ciągu symbolizowałyby najdokładniej — rzecz samą w sobie.

Czarny Jegomość.

Walne zebranie wioślarzy P. T. G.

W niedzielę d. 16-go w lokalu P. T. G. pod przewodnictwem d. Hersego i A. S. Grodeckiego odbyło się walne zebranie członków sekcyi wioślarskiej.

Sekretarzem był dr. W. Turbański. Po zatwierdzeniu porządku obrad i protokółu poprzedniego walnego zebrania, naczelnik przystani odczytał sprawozdanie z działalności sekcyi. Pomimo niesprzyjającej pogody, t. j. nadzwyczaj chłodnego i dżdżystego lata, sezon ubiegły pod względem sportowym uważać można za pomyślny. Jakkolwiek wyjazdów w r. b. było 1210, t. j. o 236 mniej niż w roku zeszłym, ilość przebytych wiorst jest znacznie większą, niż lat ubiegłych, albowiem większość wycieczek była na dłuższą metę—do Natałki, Desny, Międzygórza, Pustyni św. Mikołaja, a nawet zorganizowano kilka dłuższych wycieczek, a mianowicie do Letek, do Glebówki i do Trypola. Ta ostatnia zwłaszcza wycieczka, w której 12 druhów na 4-ch łodziach, wiosłując 26 godzin z 2-godzinną tylko przerwą, przebyło przestrzeń 150-u wiorst, dała dowód wielkiego wyrobienia sportowego i wytrwałości.

W sezonie letnim zorganizowany rekord do Natałki dla wioślarzy I-ej klasy czas 54 m. 42 sekundy, dla senjorów czas 1 godz. 2 m. 4 sek., oraz regaty na Starym Dnieprze, składające się z 8-miu biegów. Zwycięzcy otrzymali żetony pamiątkowe.

W rekordzie pływackim od Natałki do przystani T-wa przyjmowało udział 3-ch tylko członków, nizka bowiem temperatura wody (15°) odstraszyła wielu—2-ch z uczęstników przepłynęło całą przestrzeń, trzeci płynął do Czartoroju.

Regaty jesienne nie doszły do skutku z powodu rozmaitych ograniczeń na Dnieprze, jakie miały miejsce w końcu sierpnia, co nie pozwalało na treningi.

W ciągu sezonu prawie co niedziela odbywały się towarzyskie wycieczki łodziami do Natałki, gdzie się doskonale bawiono.

Z wycieczek większych zaznaczyć należy w d. 21-m do Natałki, gdzie oprócz licznych gier i zabaw towarzyskich, urządzono bieg 5-cio kilometrowy przy udziale 8-miu współzawodników. Trzech pierwszych zwycięzców otrzymało żetony pamiątkowe.

Za wycieczki turystyczne przyznano 10 pamiątkowych żetonów, a mianowicie: żetony srebrne: drh. Stanisławowi Ambrożewiczowi za 1,419 wiorst, drh. Edwardowi Vetterowi za 1,053 wiorsty, dr. Bolesławowi Lisowskiemu za 1031 wiorst, drh. Stanisławowi Chmurzyńskiemu za 1,029 wiorst, oraz d-wi Wiktorowi Ambrożewiczowi za 1,002 wiorsty, żetony brązowe: d-wi Bohdanowi Garczyńskiemu za 867 wiorst, d-wi Feliksowi Andrzejowskiemu za 773 wiorsty, d-wi Józefowi Mulderowi za 726 wiorst d-wi Zygmuntowi Andrzejowskiemu za 656 wiorst, oraz d-wi Stanisławowi Zielińskiemu (juniorowi) za 606 wiorst.

Przystań odwiedziło 2,715 osób, t. j. 18, 85 dziennie, wyjazdów odbyło się 1,210, t. j. 8,45 dziennie.

Tabor składał się z 10-ciu łodzi — obecnie przed samem zamknięciem zwiększył się o 2 łodzie, podarowane przez druhów E. Wielgosinskiego i T. Chmielowskiego.

Sekcya wioślarska liczyła 127-m członków.

Po wysłuchaniu powyższego sprawozdania, zebrani na wniosek przewodniczącego druha E. Herse, postanowili: sprawozdanie z działalności i sprawozdanie kasowe zatwierdzić i wyrazić podziękowanie członkom wydziału za ich owocną pracę.

Na wniosek drh. A. S. Grodeckiego postanowiono prosić nowy wydział, aby się zajął sprawą wyszukania bardziej odpowiedniego miejsca dla przystani T-wa, badz to na cyplu wprost portu, bądź koło Jacht Clubu, aby sekcya mogła chociażby z czasem urządzić tam własną siedzibę.

Na wniosek drh. H. Żukiewicza uchwalono prosić nowy wydział, aby się zajął ważną i palącą kwestyą zorganizowania szkoły pływania.

Na wniosek drh. E. Herse postanowiono wybrac do wydziału 9-ciu członków z prawem kooptacyi nie więcej jak 4-ch, o ile ktokolwiek z wybranych zrzeknie się mandatu. Funkcye rady sportowej przelano na wydział.

Po kilkominutowej przerwie przystąpiono do wyboru nowego wydziału. Wybranymi zostali druhowie: Juljusz Rayzacher, Kazimierz Kleczyński, Stanisław Chmurzyński, Edward Vetter, Maryan Bączkowski, Gustaw Rochacki, Stanisław Ambrożewicz, Antoni Stanisław Grodecki oraz Józef Drzewinski.

Po zakończeniu wyborów zamknięto posiedzenie o godzinie 9-ej wieczorem.

Posiedzenie rady miejskiej.

Onegdajsze posiedzenie rady miejskiej głównie było poświęcone kwestyi podatku państwowego. P. Rzepeckij, prezes komisyi finansowej oświadczył, iż zmiana systemu pobierania popatku państwowego, określonego w wysokości 6% od czystego dochodu nieruchomości zupełnie niespodziewanie okazała się zbyt uciążliwą dla płatników, skutkiem czego komisya uznała za konieczne: 1) wszcząć starania o zmniejszenie podatku do 3%, 2) podnieść projekt, aby podatek państwowy został oddany miastom na ich potrzeby miejscowe. Drugi swój wniosek mówca uzasadniał w sposób następujący: źródła dochodów miejskich są już zupełnie wyczerpane i miasta niejednokrotnie usiłowały wynaleźć nowe, jednakże w staraniach czynionych w tej sprawie powtarzany był stale jeden błąd, a mianowicie—wykazywano nie wszystkie potrzeby miasta, na zaspokojenie których niema środków, lecz tylko braki w poszczególnych gałęziach gospodarki miejskiej, na zapełnienie których w danej chwili trzeba było wynaleźć środki. Ostatnie starania miały na celu wprowadzenie podatku szpitalnego, co miało mu zapewnić około 200 tys. rb. rocznie. Starania w tej sprawie, jak i wszystkie inne rezultatów nie odniosły, ponieważ rząd stale odpowiada, iż miasto nie wyczerpało jeszcze wszystkich swych źródeł na pokrycie tych wydatków. Jedynem wyjściem z takiej sytuacyi jest, zdaniem p. R., planowe rozpoczęcie akcyi, zmierzającej do wykazania wszystkich potrzeb miasta we wszystkich dziedzinach gospodarki miejskiej i udowodnienie, iż istniejące źródła dochodów nie są w stanie pokryć wszystkich potrzeb. W tym celu należy sporządzić preliminarz budżetowy m. Kijowa, nietylko przystosowany do jego dochodów, lecz odpowiadający istotnej sytuacyi.

Preliminarz taki zostanie zbilansowany sumą o jakie 2 mil. rb. wyższą, niż teraźniejszy, i udowodni, iż miastu pozostaje w warunkach obecnych — albo zwiększać swe zadłużenie, albo położyć kres dalszemu rozwojowi. Ani jedno z tych wyjść nie jest racyonalnem rozstrzygnięciem kwestyi finansowej i zmusi rząd do wyszukania nowych źródeł dochodów—inaczej mówiąc, zmienić zupełnie system finansów miejskich.

Jeśli porównać finanse rosyjskie z finansami państw zachodnio-europejskich, można zauważyć, iż za granicą suma budżetów miast i ziemstw o ile nie przewyższa budżetu ogólno-państwowego, to dorównuje mu, w Rosyi zaś budżet ogólno-państwowy przewyższa pięciokrotnie sumę budżetów miast i ziemstw, czyli, że u nas interesy i potrzeby miejscowe zupełnie są ignorowane.

Za granicą dochody miejskie idą wyłącznie na pokrycie potrzeb miast, u nas miasta muszą ponosić ciężary na instytucye ogólno-państwowe, jak to policye i t. d. O tem, aby rząd wspomagał niektóre instytucye miejskie, szpitale, jak to się praktykuje za granicą, u nas nie może być mowy. Taki nienormalny stan rzeczy doprowadza właśnie wszystkie miasta do krytycznej sytuacyi finansowej, kiedy przychód nie jest w zgodzie z rozchodem i taki stan musi być zmieniony. Ponieważ jednak usiłowania w tym celu jednego miasta nie mogą osiągnąć pożądanego rezultatu, należy, aby kwestyę tę podniosły jednocześnie wszystkie miasta rosyjskie. W tym celu p. Rzepeckij proponuje zwołać w Kijowie zjazd przedstawicieli wszystkich większych miast państwa rosyjskiego i poruszyć na nim sprawę radykalnej zmiany systemu gospodarki finansowej miast.

Po długiej dyskusyi rada miejska obydwa wnioski przyjęła i uchwaliła starania o zmniejszenie podatku państwowego do 3% rozpocząć po porozumieniu się z innemi miastami, zjazd zaś wyznaczyć za jakieś 3 miesiące, komisyi finansowej powierzyć opracowanie jego programu.

KRONIKA.

Kalendarzyk

Dziś 19 (1) Piotra z Alkantary. W.
Jutro 20 (2) Ireny Marty Pp. Mm.

Wschód słońca w godz. 6 m. 52
Zachód słońca w godz. 4 m. 36
Długość dnia godz. 9 m. 44.

Kalendarzyk Historyczny.

1 listopada n. st.

Roku 1496. Zmarł Filip Kallimach (Filippo Buonacorsi de Gemignano), nauczyciel synów Kazimierza Jagiellończyka, uczony polityk, wywierający zwłaszcza na króla Jana Olbrachta znaczny wpływ.

— **Wieczór pp. Zawadzkich w P. T. G.** W sobotę najbliższą w lokalu P. T. G. (Kreszczatyk 28) odbędzie się ostatnie przedstawienie sympatycznej pary artystycznej znanego autora i znakomitego artysty p. Artura Zawadzkiego w towarzystwie małżonki p. Maryi Zawadzkiej.

Ostatni ten występ pp. Zawadzkich budzi ogólne zainteresowanie, szczególniej wśród członków P. T. G.

— **Zabawa tańcująca w Ogniwie.** Sądząc z rozprzedaży biletów, można wróżyć czwartkowej zabawie zapewnione powodzenie; komitet dokłada wszelkich starań, aby wszyscy byli zadowoleni. Chętna pomoc w części koncertowej utalentowanej młodej muzykalnej drużyny, w skład której wchodzą pp. Szostkiewicz Maryla (skrzypce), Lisicki Zygmunt (fortepian), Nowicki Leon (wiolonczela), Lisicki Stefan (wiolonczela), da zgromadzonym chwile miłych, artystycznych wrażeń, a jako wstęp do tańców, ukaże się na estradzie 12 par dzieci płci obojga w charakterystycznych strojach; próby wypadły b. dobrze, wnosimy więc, że dziatwa i na przedstawieniu gracko się sprawi; z uwagi na tych milusińskich i na dłuższe trwanie tańców, komitet opieki nad dziećmi b. prosi, aby szanowni goście przybyli punktualnie o 8-ej, gdyż o tej godzinie postanowiono rozpocząć część koncertową.

— **Z politechniki.** Po ostatecznem uregulowaniu wykładów w politechnice kijowskiej ustalony został następujący skład profesury obecnej.

W końcu zeszłego semestru r. b. politechnikę kijowską opuściło 10 profesorów; wykłady prowadzone uprzednio przez nich zostały obecnie podzielone w następujący sposób:

Wytrzymałość materyałów (był prof. S. Timoszenko)— wykładów niema, laboratoryum prowadzą kierownicy: E. Dobrowolski, F. Bobrow i K. Siemiński.

Hydraulika i silniki hydrauliczne (przedmiot prof. D. Ruzskiego) prowadzi wykłady i laboratoryum dla wydziałów mechanicznego i inżynieryjnego kierownik S. Szejnberg.

Mechanika stosowana (był prof. D. Ruzski) wykłady prowadzi W. Szulc.

Technologia organiczna (był prof. M. Tichwiński) obecnie ani wykładów, ani zajęć praktycznych niema.

Elektrotechnika (przedmiot prof. Artemjewa) wykładów niema i jak już wspominaliśmy w ciągu bieżącego semestru nie będzie; laboratoryum prowadzą: Gejbel i Czerdancew.

Katedra maszyn i przyrządów rolniczych (był prof. K. Szyndler) wykłady prowadzi obecnie prof. Delaunay, stacyą maszyn rolniczych obecnie czasowo zarządza prof. P. Sliozkin.

Katedrę zoologii (był prof. J. Wagner) objęli obecnie laboranci: W. Pospiełow i Lebiedziew. Zajęcia praktyczne prowadzi laborant Szmalhauzen.

Hygiena (był prof. S. Iwanow) obecnie wykłady prowadzi doktór medycyny A. Leontowich, zootechnię (prof. Iwanow) prowadzi obecnie kierownik Ustjancew.

Wykładów mineralogii i geologii (był prof. A. Nieczajew) obecnie niema; prowadzone są tylko zajęcia praktyczne przez laboranta K. Timofiejewa.

Gleboznawstwo (przedmiot profesora W. Kluczarewa) obecnie wykłady prowadzi prof. P. Sliozkin, zajęcia praktyczne prowadzą laboranci: Rajewski i Lewczenko.

Jak widać z powyższego większość katedr, zajmowanych uprzednio przez wybitnych profesorów, obecnie zajęta jest przeważnie przez laborantów i kierowników.

Do roku zeszłego politechnika kijowska, dzięki swemu etatowi profesorskiemu, zajmowała trzecie miejsce w Rosyi (pierwszą jest politechnika petersburska, drugą—moskiewska szkoła techniczna) pod względem naukowym. Dziś większość usuniętych profesorów wyjechała za granicę, lub też przeniosła się do innych zakładów naukowych w Rosyi. Naprzykład prof. S. Timoszenko dostał natychmiast propozycyę do dwóch wyższych zakładów naukowych w Petersburgu, w jednym też z nich prawdopodobnie już w tych dniach zostanie zatwierdzony; toż samo spotkało i innych profesorów.

Okazuje się, że owi „nieprawomyślni“ profesorowie są takimi tylko u nas w Kijowie, w innych zaś miastach Rosyi obejmują katedry z powodzeniem.

— **Epidemie.** W ciągu tygodnia ubiegłego zarząd miejski zaregestrował następującą ilość wypadków zasłabnięć: tyfusu brzusznego 7, plamistego 2, powrotnego 4, ospy 22, dyfterytu 39, szkarlatyny 46.

— **Szkolnictwo.** W tych dniach odbyło się posiedzenie komisyi miejskiej szkolnej, na którem rozpoczęto opracowywać budżet wydziału szkolnictwa na r. 1912. Między innemi komisya uchwaliła wyasygnować 5 tys. rb. na otwarcie 8 nowych kompletów szkół miejskich, 6 tys. rb. na utrzymanie personelu nauczycielskiego przy 10 równoległych wydziałach szkół miejskich, na których wykłady będą prowadzone wieczorem. Na utrzymanie biblioteki publicznej wyasygnowano 14,860 rb. oraz po 8,013 rb. na dwie nowe szkoły im. Bielińskiego i metropolity Flawiana, które zostaną otwarte w drugiej połowie r. 1912.

— **W sprawie komory celnej.** Radny Demczenko zaproponował kijowskiej radzie miejskiej rozpocząć starania u zarządu kolei Poł.-Zach. o pozwolenie na zużytkowanie jednego z wagonów kolejowych pod składy komory celnej, wobec tego, iż w r. b. odnoga, łącząca kolej z gmachem komory celnej nie będzie zbudowana. Wniosek powyższy przyjęto.

— **Rewizya zarządu ziemskiego.** Z polecenia gubernatora wyjechał wczoraj do Czerkas członek stały kijowskiego zarządu gubernialnego do spraw ziemskich i miejskich A. Kasjanow w towarzystwie sekretarza gubernialnego zarządu ziemskiego Kiryczenki i buchaltera Zieńkowskiego w celu dokonania rewizyi czerkaskiego powiatowego zarządu ziemskiego. Rewizya spowodowana została wykryciem defraudacyi w czerkaskim zarządzie ziemskim, o czem pisaliśmy wczoraj.

— **Nowy rozkład jazdy.** Główny zarząd kolei żelaznych zawiadomił naczelnika kolei Południowo-Zachodnich, iż 18 listopada r. b. odbędzie się w Petersburgu narada przedstawicieli wydziałów ruchu wszystkich kolei w celu opracowania letniego rozkładu jazdy na r. 1912.

— **Postanowienie obowiązujące.** Prezydent miasta przedstawił do zatwierdzenia gubernatora opracowane przez radę miejską postanowienie obowiązujące o kinematografach.

— **Sprawy wodociągowe.** Gubernator kijowski Giers zwrócił się do prezydenta miasta, jako kurator honorowy żeńskiego gimnazyum Funduklejowskiego i prosił go o zastosowanie środków przeciw zamarzaniu wody w rurach wodociągowych na ul. W.-Włodzimierskiej między B.-Bulwarem i ul. Funduklejowską. Zamarzanie może nastąpić skutkiem tego, iż przy obniżaniu poziomu ul. W.-Włodzimierskiej rury znalazły się na głębokości, nie chroniącej wody od zamarzania, w razie więc silniejszych chłodów pensya żeńska hr. Lewaszowej pozostanie bez wody.

— **O przeniesienie targu.** Mieszkańcy ul. Bulw.-Kudriawskiej wystosowali do prezydenta miasta prośbę o skasowanie targu Siennego. W podaniu tem wskazują oni na to, iż targ oddawna stracił swe znaczenie i obecnie tylko jest czynnikiem ujemnym, tamującym rozwój całej dzielnicy. Oprócz tego po skasowaniu targu miasto może odnieść znaczne korzyści, sprzedając znajdujące się tam place, między innymi plac, przeznaczony dla budowy gmachu izby skarbowej, wzniesieniu której w tem miejscu przeszkadza właśnie sąsiedztwo rynku.

— **Budowa szpitala.** Wczoraj rada miejska rozważała projekt zaciągnięcia 3-milionowej pożyczki obligacyjnej na rozszerzenie szpitala Aleksandrowskiego i budowę nowego, co miało razem zwiększyć ilość łóżek szpitalnych w Kijowie o 800. Wniosek odrzucono. Postanowiono na rozszerzenie i ulepszenie szpitala Aleksandrowskiego wyasygnować 500,000 rb.

— **W sprawie autobusów.** Dziś w ratuszu o godz. 6½ po poł. odbędzie się prywatna narada radnych w sprawie autobusów w Kijowie. Ma być rozważany projekt nowej koncesyi autobusowej, na którą znaleźli się amatorzy.

— WYKRYCIE MORDERCY IKONNIKOWA. W sierpniu roku ubiegłego, w pobliżu własnego domu w dzielnicy „Nowoje Strojenije“ został zamordowany b. radny miasta G. Ikonnikow. Sprawca zbrodni pozostawał dotychczas niewykryty. Syn Ikonnikowa Mikołaj, którego na razie aresztowano, jako podejrzewanego o dokonanie morderstwa, udowodnił swoje *alibi* i wkrótce został wypuszczony na wolność. Pędził on nadal życie hulaszcze i po upływie roku umarł na suchoty. Po jego śmierci wznowiono dochodzenie śledcze w sprawie morderstwa i ciż sami świadkowie, których pierwotne zeznania dopomogły Mikołajowi I. udowodnić *alibi*, dali sądowi dowody wręcz przeciwne. A mianowicie niejaki Kacman, którego lokatorem był Mikołaj I., zeznał, że w chwili zabójstwa Ikonnikowa, syn jego rzeczywiście nie był obecny w domu. Znaleźli się też świadkowie, którzy w chwili mordu byli wypadkowo w pobliżu domu I. i słyszeli wyraźnie okrzyk konającego: „Mikołaju, coś ty uczynił?“

Obecnie przeto niema już żadnych wątpliwości, iż Ikonnikowa zamordował jego rodzony syn — alkoholik, pragnąc w ten sposób odziedziczyć jaknajrychlej spadek po ojcu. Dopiął też swego celu, lecz w krótkim czasie roztrwonił odziedziczone mienie, pędząc życie „wesołe“ w towarzystwie wyzyskujących jego słaby charakter przyjaciół i „przyjaciółek“, zawdzięczając zgubnemu wpływowi których został ojcobójcą.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Ubiegłej nocy w domu № 24 przy ul. Instytuckiej otruła się 17 letnia służąca Marya T. Zażywszy trucizny T. zaczęła wołać o pomoc.

Wezwano „Pogotowie“ które ją odwiozło do szpitala.

Przy Kuznieczněj № 36 otruła się kursistka Ewa N.

Na rogu Kuzniecznej i Karawajowskiej usiłowała odebrać sobie życie za pomocą trucizny żona introligatora Anna N.

W obu wypadkach udzieliło pomocy „Pogotowie“.

— OKALECZONE DZIECKO. Onegdaj na W. Wasylkowskiej miał miejsce tragiczny wypadek.

Niejaki K. Moszkow przechodził przez ulicę trzymając na ręku 4 letnią córeczkę swoją Olgę. Nagle wpadł na niego pędzący rozwoziciel piwa browaru Szulca A. Zwonik. K. Moszkow upadł i wypuścił z rąk dziecko, które wpadło pod koła, ulegając zmiażdżeniu dwóch palców u lewej ręki.

Dziewczynkę odwieziono na stacyę „Pogotowia“, gdzie amputowano jej dwa palce.

— ŚMIERĆ WSKUTEK OPARZENIA. Onegdaj w piekarni Czirikowa (zjazd Wozniesienski № 10) jeden z piekarzy Kudraszew przewrócił na siebie lampę naftową. Płomienie w jednej chwili objęły nieszczęśliwego i zanim ogień ugaszono uległ on ciężkiemu oparzeniu całego ciała.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej odwieziono poszkodowanego do szpitala, gdzie nazajutrz zakończył on życie.

Zmarły liczył lat 34.

— BEZPRAWNY HANDEL WÓDKĄ. Policya wykryła bezprawny handel wódką w żydowskiej garkuchni Cyrulnika przy hotelu „Berlin“ (ul. W. Wasylkowska). Spisano protokół.

— KRADZIEŻE. W domu Nr. 43 przy ul. Włodzimierskiej z mieszkania prof. Staszewskiego wydalona służąca skradła czek na 230 rb., paltot i kilka srebrnych pucharów wartości 100 rb.

Przy ul. Tarasowskiej Nr. 22 nieznani złodzieje okradli przedpokój mieszkania Morozowa. Na rogu Puszkińskiej i Karawajowskiej skradziono Pawilejtisowi zegarek z łańcuszkiem.

— NAGŁA ŚMIERĆ. Na Nabereżno-Kreszczatyckiej zmarł nagle jakiś nieznany człowiek, pozbawiony prawej nogi. Zwłoki odwieziono do prosektoryum.

— POŻAR. Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wszczął się onegdaj pożar w warsztacie stolarskim Pinajewa w domu Nr. 3 przy polu Sapernem. Dom mimo energicznej akcyi ratunkowej spłonął do szczętu wraz z całym dobytkiem Pinajewa.

— GRABIEŻ. Onegdaj wieczorem na Bulwarze Bibikowskim jakiś nieznany złodziej podbiegł do L. Benkisowej, wyrwał jej z ręki torebkę z pieniędzmi i paszportem, poczem przeskoczył przez parkan do ogrodu Botanicznego i zbiegł.

— W SPRAWIE SAMOBÓJSTWA. Młody samobójca uczeń 6-go gimnazyum Włodzimierz Kurski (nie Markata, jak o tem pisaliśmy wczoraj) zostawił kartkę następującej treści: „Módlcie się za mnie wasz syn“.

Samobójca był synem pani Markota z pierwszego małżeństwa.

— UWOLNIENIE Z WIĘZIENIA. Wczoraj uwolniono z więzienia łukjanowieckiego Szymona Iwanickiego i aresztowanego przed paru dniami na Padole właściciela fabryki Błuwszteina, który oprócz tego iż był wmieszany w sprawę Ryssa, jako brat uczestnika napadu Chaima Błuwszteina, był również podejrzany o należenie do kółka anarchistów w r. 1909.

Organizatorem kółka powyższego był Bogrow, który prawdopodobnie wymienił nazwisko Błuwszteina w liczbie uczestników organizacyi.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 18 (31) października 1911 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel	2,0	7,0	3,9
Barometr przy O w m. m.	757,9	757,1	756,1
Stop. wilgotności w proc.	81	44	78
Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.)	PłnZ₁	PłdW₃	Płd W₂
Chmur. wedł. 10 st. sys.	0	1	10
Ilość opadów w mm.	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	7,8
Najniższa	2,6
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	3,0
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	3,5

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły w północnej połowie Rosyi. Temperatura wyżej normy na południu i na wschodzie, poniżej normy—w innych częściach Rosyi.

Przewidywana pogoda: ciepło na półn.-zachodzie i na zachodzie, chłodniej na wschodzie i połud.-wschodzie. Deszczów oczekiwać można w półn.-zachodniej i zachodniej częściach Rosyi.

Z SĄDÓW.

Ucieczka z więzienia.

Wczoraj XII wydział kijowskiego sądu okręgowego bez udziału sędziów przysięgłych rozpatrywał sprawę dozorców więzienia łukjanowieckiego S. Warcaby i M. Swerdiuczenki, oskarżonych o niedbałe pełnienie swych obowiązków, wskutek czego d. 5 stycznia r. b. zbiegł z więzienia odsiadujący tam karę S. Szczerbakow. Dochodzenie, przeprowadzone przez pomocnika naczelnika więzienia Gruszczyńskiego wykazało, iż Szczerbakowowi udało się zbiedz, gdyż cela jego nie była zamknięta.

Sąd na podstawie art. 452 kodeksu karnego skazał obu dozorców na 3 dni aresztu.

Dobrana para.

Przed trzema laty 40-kilkoletnia wdowa Marta Trutniowa, mająca już dorosłą córkę, zamieszkała z 24-letnim Grzegorzem Korminką, z zawodu kucharzem, który jednak z powodu nałogowego pijaństwa często pozostawał bez miejsca. Na utrzymanie obojga Marta zarabiała praniem. Korminko coraz częściej się upijał i wówczas zachodziły między niemi kłótnie i bijatyki. Podczas jednej sprzeczki Korminko odkąsił jej kawał ciała z ręki. W kilka dni potem powrócił znów pijany. Po zwykłej kłótni Marta pochwyciła flaszeczkę z kwasem siarczanym i oblała nim twarz swego współtowarzysza Korminko leczył się w szpitalu, skąd wyszedł ślepy na jedno oko i mało co widzący na drugie. Pomimo to zamieszkał znów z Trutniową, znów się upijał i kłócił z nią i podczas jednej z tych kłótni odgryzł jej nos. W szpitalu wykrajano jej kawał ciała z ręki i dorobiono brakujący organ powonienia, poczem para znów zamieszkała razem.

Wczoraj sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Marty Trutniowej, oskarżonej o oblanie kwasem siarczanym Korminki, przyczem skazał ją na 2 miesiące więzienia, zaliczając jej kilka miesięcy więzienia prowencyjnego. Wskutek tego Trutniowa została natychmiast uwolniona, poczem poszkodowany i oskarżona w zupełnej zgodzie udali się do domu.

Proces inżynierów wojskowych.

Wczoraj zeznawali świadkowie ze strony obrony.

Generał Kołosow, naczelnik okręgowego zarządu inżynieryi wojskowej twierdzi, iż żadnych nadużyć ze strony kapitana Nadieżdińskiego nigdy nie zauważył. Co zaś do kapitana Kasjandera, to w opinii o nim, przedstawionej świadkowi przez bezpośrednich zwierzchników kapitana nic nie wspomniano o łapownictwie.

Dwaj świadkowie Klimow i Nowikow, obaj dzierżawcy gruntów inżynieryi wojskowej składają dość niepochlebne, jak na świadków obrony, zeznania. Sokolenko twierdzi, iż matka jego dała 50 rub. Sokolence, gdyż nie mogła się doczekać oddania jej wydzierżawionej ziemi; Nowikow zaś dał również 50 rub. temu samemu Sokolence, gdyż ten mu się „ogromnie podobał“.

Na zapytanie prokuratora, z czego mu się Sokolenko tak podobał, świadek oświadcza, że oskarżony był z nim niezmiernie grzeczny i w pół godziny załatwił mu wszystko, gdy inni dzierżawcy musieli na oddanie ziemi oczekiwać całymi miesiącami.

Świadek Zazulenko opowiada, iż pewnego razu zebrał on od 5 dzierżawców po rublu i wręczył te pieniądze Sokolence, aby je oddał pisarzom.

Prokurator. A czy świadek powiedział mu, że te pieniądze są przeznaczone dla pisarzów?

Świadek. Nie mówiłem, ale tak myślałem.

Świadek Kiparisow stwierdza, iż często pożyczał od kapitana Nadieżdińskiego po 200 — 300 rub., pewnego zaś razu chciał pożyczyć 2,500, lecz żona kapitana nie zgodziła się na to, gdyż pieniądze należały do niej.

Świadek Jermołow, teść kapitana Nadieżdińskiego zeznaje, że dał za córką w posagu 5,000 rub. i niewielki kawałek ziemi. Oprócz tego kapitan często dostawał zapomogi pieniężne od niego, a także od chrzestnej matki żony.

Na tem zeznanie świadków zostało zakończone, poczem przemawiał wiceprokurator sądu wojennego. Dzisiaj rozprawy stron zostaną zakończone.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Europejski: pp. Aleksander Iwanow kupiec, z Moskwy; Dymitr Kozlenkow, kupiec, z Moskwy; Zofia Cykunowa ze Staw.; Jakób Bogatyrew, obywatel, z Kozłowa; Jadwiga Lipkowska, obywatelka, z Białej Cerkwi; Edward Rościszewski, obywatel, z Kamionki; Prosk. Łupandina, gener., z Gniwania; S. Podwysocki, adm., z Gniwania; Karol Lisowski, obywatel, z Humania; Johan Stelener, kupiec, z zagranicy; Winc. Lisowski, doktór, z Humania; Leon Rebinder, obywatel, z Żyt.

Hotel Continental: pp. G. Gund z Charkowa; Izaak Etti z Dorpadu; Ludwik Ollesk z Dorpadu; Oskar Kuriks z Dorpadu; Jan Prusanow z Moskwy; Pras. Prusanowa z Moskwy; Aga Usejnow z Odesy; Konst. Cholawko z Warszawy; Mikołaj Czychaczew; Mikołaj Murawjew z Żytom.; Saan Aswodurow z Odesy.

Grand-Hôtel: pp. M. Żenesti z zagranicy; Z. Rosetti-Roznowski z zagranicy; S. Spiro; A. Gruszyn z Moskwy; M. Mostowski z Warszawy; M. Awiłow z Charkowa; M. Bieleńkij z Charkowa; K. Aksamitowski z Warszawy; B. Monfert z Petersb.; F. Braun z Rostowa; M. Walle z Chark.; W. Wrześniowski z Chark.

Hotel François: pp. Kaz. Przecławski, obywatel; Feliks Obidziński, obywatel; Wład. Morguleç, obywatel; Adolf Buob., kupiec, z Janušzp.; Wacł. Obuch-Woszczatyński, adm. ks. Łop.-Demid., z Korsunia; Helena Gartier z Dorp.; Konst. Szkarypo, ob.

Hotel Ermitage: pp. Paweł bar. Nicolai z Moskwy; Mikoł. Prochorow, dokt., z Równ.; Aleks. Sielecki, nacz. ziem., z Czern.; Aleksander Kurdiumow, właściciel cukrowni, z p. Konotop.; B. Trochimowicz z g. kij.

Hotel Hładyniuka: pp. Józef Jazdowski z Miron.; Piotr Stanisławski, por., z Nież.; Nat. Turbina z Nież.; Piotr Sułchanow z Moskwy; Anna Sojmonowa z Równ.; Marya Horoneskiul z Połt.; Emil Zik, pod. duń.; Aleks. Sielecki, urz. dep. pol., z Kam. Podolsk.

Hotel Francuski: pp. Tadeusz Faszowicz, ob. z Odesy; Aleks. Sustenkow, kupiec, z Woron.; Tomasz Wijman, obywatel; Jan Fiłonow, kupiec, z Moskwy; Kazimierz Reser, kup., z Łodzi, Ignacy Baraniecki, ob., z p. radomyśl.

Hotel Universal: pp. Antoni Janowski, ob., z Koziatyna; Jakób Cyprys, adwokat przysięgły, z Berdycz.

Hotel Rosya: pp. Michał Mironowicz, obywatel; Elżb. Rall (Wolska), art., z Petersburga; Jan Dobrowolski, obywatel, z Charkowa; Stanisław Wiermiński, obywatel; Aleks. Dubiński; Jan Kulesza, obywatel, z p. owr.; Aleks. Matwiejewa; Ignacy Kuncewicz z p. kan.; Janina Czarnowska ze Rżyszcz.; Jadwiga Chrzanowska ze Rżyszcz.; Marya Fitowska z Żytom.; Kat. Kisłowska, art., z Połt.; Wład. Maciejowski z Radomyśla; Piotr Rudienko, inżynier.

WYJECHALI Z KIJOWA:

Hotel Europejski: pp. Platon Zakrzewski, kamerjunk. D. J. C. M., do Połtawy; Jan Tichomirow do Moskwy; Mik. Murawjew, adw. prz., do Mosk.; Aleks. Papmel do Mos.; Aleks. Frisz, kupiec, do Chark.; Edw. Papmel, ob., do p. acht.; And. Uzunow, prok. hum. s. okr.; Edw. Kukowski, inż., do Moskwy; Rohn, inż., do Warsz.

Hotel Continental: pp. Bol. Piekarski do Chers.; Marya Henning z Chers.; Ludw. Rydel do Chers.; Eug. Cenina do Kotuż.; Mik. Heince do Odesy; An. Winkler do Odesy; Aleks. Żukowska do Odesy; W. Wasiutyński do Chers.; Wład. Lubiński do Chers.; Aleksy Siciński do Kisz.; Aleksan. Chinkułow do Kisz.; Adolf Krause do Chers., Jan Krause do Chers.; Henryk Remmich do Chers.; Bor. Lubiński do Odesy.

Hotel François: pp. Wład. Leszniowski; A. Nieczajew, pryw. doc., do Petersburga; A. Peters, kupiec, do Moskwy; Stefan Świderski, obywatel; Bogum. Paszkowski, ob., do Winn.; Surguczew, dyr. cukr., do Sum.

Hotel Ermitage: pp. Aleksan. Wiedieniejew, inż., do Jekater.; Wilhelm Straus do Od.

Hotel Hładyniuka: pp. Jerzy Listow do Czerk.; Anna Pęcherzewska; Jan Niegrebecki do Mohiiny; Szczep. Stepanow do Pet.

Hotel Francuski: p. Wohlfeld do Od.

Hotel Universal: p. Konst. Anderson, ob., do g. połt.

Hotel Rosya: pp. Gustaw Schmidt; E. Ester; Jan Kwiatkowski do Humania; Jerzy Okierblom; Mikołaj Szyrokow do Zwien.; Jakób Grinberg do Żytomierza.

KRONIKA POLSKA.

— **Skazanie księży.** Senat na posiedzeniu II wydz. departamentu karnego osądził w drodze apelacyjnej sprawę następującą.

Proboszcza par. Iłża (gub. radomskiej) ks. A. Krawczyńskiego oraz wikaryuszów tej parafii: ks. Dembowskiego i F. Nowackiego oskarżono o wzniecanie nienawiści na tle narodowo-religijnem między różnemi warstwami miejscowej ludności.

Oskarżenie zarzucało wymienionym wyżej kapłanom, iż w okresie 1908 i 1910 roku w kazaniach z ambon oraz w publicznych przemówieniach do parafian wzniecali nienawiść wśród katolików ku maryawitom, namawiając do okazywania maryawitom pogardy, do unikania ich, do nie witania się z nimi, nadto księżom zarzucono, że rozpowszechniali między

swymi parafianami broszurę ks. Gajkowskiego p. t. „Gdzie dyabeł nie może, tam babę pośle", wiedząc o tem, że broszura ta tendencyjnie traktuje maryawitów jako wrogów katolicyzmu i owianej katolickim duchem ludności polskiej.

Wyrokiem senatu skazani zostali: ks. Dembowski i Krawczyński na 3 miesiące, ks. Nowacki zaś—na 2 miesiące więzienia.

— Nagrobek dla poległych w r. 1848. Sześćdziesiąt trzy lata upłynęło od chwili, gdy wojsko austryackie na Wawelu rzuciło na Kraków bomby i granaty, pozbawiając życia kilkadziesiąt osób. Ciała tych ofiar złożono we wspólnym grobie na cmentarzu krakowskim, a jedynie skromna mogiła wskazuje miejsce ich wiecznego spoczynku. Pietyzm dla tych niewinnie pomordowanych wymaga, aby ich nazwiska nie poszły w niepamięć. W tym też celu Stow. rękodzielników polskich „Gwiazda" w Krakowie utworzyło komitet, do którego weszli: Władysław Turski (przewodniczący), Józef Muchowski, Edmund Zieleniewski, dr. Antoni Górski, Tomasz Bujas, Franciszek Zając, Jan Bukowski, Adam Staszczyk, Aleksander Biborski, Konrad Rakowski, Józef Karcz i Leonard Lepszy. Zadaniem komitetu jest postawienie na mogile pomordowanych odpowiedniego nagrobka, którego model wykonał profesor Akademii umiejętności, p. Konstanty Laszczka. Wszelkie roboty mularskie przyrzekł wykonać bezinteresownie znany chlubnie budowniczy Tomasz Bujas, ogrodzenie zaś również bezinteresownie zaszczytnie znana firma Zieleniewskiego.

— Następca tronu austryackiego w Łańcucie. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, wraz z małżonką, ks. Zofią Hohenberg, przybył we środę, d. 12 go b. m. z rana, na dwa dni pobytu do Łańcuta, w gościnę do Romanostwa hr. Potockich. Przez środę i czwartek polowano, następnie odbył się obiad galowy, a po obiedzie przedstawienie amatorskie w ślicznym teatrzyku zamkowym.

— Postrzelenie księdza i samobójstwo. W miasteczku Janów Podlaski, jak donosił nasz korespondent, w pow. konstantynowskim wydarzył się krwawy dramat, który poruszył całą ludność tutejszą i rozległej okolicy.

Oto obrońca sądowy, Janyszewski, żywiący od dość dawna jakąś urazę osobistą do proboszcza miejscowego, ks. Noiszewskiego, dziekana janowskiego, napadł go i dał doń kilka strzałów rewolwerowych.

Dwie kule trafiły ks. Noiszewskiego i ciężko go zraniły.

Kiedy ksiądz upadł, zabójca ostatnią kulę, jaką miał w rewolwerze, wymierzył do siebie.

Janyszewski padł trupem na miejscu.

Pośpieszono księdzu z ratunkiem i wezwano lekarza miejscowego, który zatamował krew.

Postrzelenie jest bardzo ciężkie i grozi utratą życia.

W celu dokonania operacyi wysłano po lekarzy do Biały i Siedlec.

Zwłoki Janyszowskiego zabezpieczono na miejscu do przybycia władz sądowych.

(Ks. Michał Noiszewski jest proboszczem w dawnym kościele katedralnym w Janowie Podlaskim, niegdyś rezydencyi biskupów łuckich, następnie dyecezyi podlaskiej. W grobach tej katedry pochowany jest znakomity historyk Adam Naruszewicz. Obecnie w Janowie znajduje się stadnina rządowa koni).

— Na orle polskim—korona pruska. Orzeł na ratuszu poznańskim znajduje się obecnie „w naprawie"; przygotowano koronę pruską i właśnie onegdaj odbyła się próba przytwierdzenia korony pruskiej, przymocowanej na sztabie żelaznej, długości 1 metra. Korona ta będzie pomieszczona ponad orłem.

— Walne zgromadzenie udziałowców „Dziennika Petersburskiego". Dn. 12 b. m. odbyło się w sali „Ogniska" walne zgromadzenie udziałowców „Dziennika Petersburskiego". Przewodniczył obradom mecenas Henryk Lewestam. Zatwierdzono protokół poprzedniego walnego zgromadzenia z d. 12 maja r. b., następnie administracya przedstawiła bilans R-ków wydawnictwa na d. 1 b. m., a także ogólne sprawozdanie z działalności finansowej „Dziennika".

Po wyczerpującej dyskusyi nad położeniem obecnem i planami na przyszłość, postanowiono od d. 17 b. m. przystąpić do wydawania pisma codziennie w drukarni Tow. Akc. Sztuki Drukarskiej; jednocześnie przedsięwziąć kroki celem utworzenia Tow. komandytowego drukarni „Dziennika Petersburskiego", które zapewniłoby raz na zawsze byt „Dziennika". Ułożenie odnośnej ustawy przyjął łaskawie na siebie mec. Lewestam.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.)

Wojna włosko-turecka.

Operacye wojenne.

Petersburg (Wł.) Do pism donoszą, że flota włoska dokonała napadu na Rodos i Mytilenę.

Petersburg (Wł.) Z Trypolisu donoszą, że dowodzący armią włoską został ciężko raniony.

Rzym (Wł.). „Avanti" donosi, że eskadra włoska bombarduje port Mytilenę na wyspie Lesbos.

Rzym (Wł.) „Corriere dela sera" donosi, że wkrótce odpłyną do Trypolisu dwie brygady piechoty.

Trypolis (AP.) Przybyły dwa bataliony grenadyerów rzymskich z 8 działami szybkostrzelnemi „Maksima".

Protesty przeciwko wojnie.

Petersburg (Wł.). Z Rzymu donoszą, że kongres republikanów włoskich wypowiedział się przeciwko wojnie.

Petersburg (Wł.). W wielu miastach włoskich odbyły się mityngi protestujące przeciwko przelewowi krwi. Na ulicach rozlegają się okrzyki: „Precz z wojną!"

Demonstracye.

Genua (AP). Miały miejsce burzliwe demonstracye ludowe przeciwko gazecie socyalistycznej „Laboro", która ogłosiła fałszywe wiadomości o ostatnich walkach w Trypolisie. Numer skonfiskowano.

Uwolnienie włoskich okrętów.

Berlin (AP). Do „Kölnische Ztg." telegrafują ze Smyrny, iż sąd morski uwolnił z pod aresztu okręty włoskie, opanowane przez turków na początku wojny.

Fałszywe pogłoski.

Rzym (AP). Agencya Stefaniego donosi, iż wiadomości konstantynopolitańskie o olbrzymich stratach włochów w Trypolisie; o zwycięstwie turków są wymyślone.

Oświadczenie mocarstw.

Petersburg (Wł.) Anglia i Francya oświadczyły Włochom, że przy obecnych warunkach nie mogą uznać aneksyi Trypolisu.

Zamach.

Rzym (AP.) Agencyi Stefaniego telegrafują z Bolonii, że rezerwista 35 pułku Mazetti przy wysyłaniu wojsk do Trypolisu wystrzelił z karabinu do grupy oficerów i ranił podpułkownika Stroppa. Mazettiego udało się z trudem ocalić przed zemstą żołnierzy.

Zapewnienie.

Sofia (AP.) Z rozporządzenia swoich rządów ambasadorowie mocarstw zapewnili urzędownie rząd bułgarski, że Bułgaryi nie grozi zupełnie niebezpieczeństwo napadu ze strony Turcyi.

Klęska włochów.

Konstantynopol (AP). Krążą uporczywe pogłoski o ciężkiej sytuacyi włochów, którzy stracili 7,000 ludzi, oprócz tego 5,000 dostało się do niewoli. Ponadto stracili oni 95 dział, 37 kartaczownic, 17 tys. karabinów i 10 tys. skrzyń z amunicyą. Według pogłosek, turcy zagarnęli większą część Trypolisu. Pogłoski te jednakże do tej pory nie znajdują potwierdzenia.

Petersburg (Wł.) Do „Birżew. Wiedom." donoszą z Trypolisu, że podczas ostatniej bitwy włosi stracili 5,000 zabitych i rannych, 7,000 włochów dostało się do niewoli. Pozatem włosi stracili 9 dział, 37 kartaczownic, 15,000 ładunków armatnich i 3,500 skrzyń z ładunkami karabinowymi. Enwer-bej, który zawarł z arabami sojusz, zamierza dokonać napadu na m. Trypolis.

Konstantynopol (Wł.). Minister spraw zagranicznych Assim-bej oświadczył dyplomacyi, że turcy zamknęli włochów w Trypolisie.

Konstantynopol (Wł.). „Tanin" drukuje oświadczenie ministra spraw zagranicznych, który miał powiedzić, że turcy wyrzucą wkrótce włochów z Trypolisu. Włochom odcięto jakoby dopływ wody. Stanowisko wojsk tureckich jest doskonałe.

Konstantynopol (Wł.) Sztab generalny potwierdza wiadomość o odebraniu przez turków i arabów części fortyfikacyi trypolitańskich. Pod wpływem wiadomości o zwycięstwie turków w stolicy zapanował entuzyazm. Wieczorem tłumy urządziły szereg manifestacyi patryotycznych.

Konstantynopol (AP.) Urzędownie doniesiono, że d. 15 b. m. turcy zdobyli 2 forty w m. Trypolisie; następnie w nocy turcy natarli na miasto i wepchnęli włochów do dzielnic środkowych miasta. Turcy nacierają w dalszym ciągu.

Ofiara dziękczynna.

Konstantynopol (AP). Pogłoski o zwycięstwie turków w Trypolisie wzrastają. Ludność Stambułu wyraziła radość, złożywszy ofiarę dziękczynną. Izba przyjęła wiadomość tę z entuzyazmem.

Straty arabów.

Rzym (AP.) Do agencyi Stefaniego donoszą, że w bitwie pod Chomsem poległo 300 ludzi.

Śmierć Hassana-baszy.

Konstantynopol (Wł.). W Trypolisie zamordowano b. burmistrza tureckiego a obecnie wicegubernatora włoskiego Hassana-baszę.

Okropności wojenne.

Londyn (Wł.). Specyalni korespondenci wojenni w wyczerpujących artykułach dają oburzające opisy działań włoskich w Trypolisie: Żołnierze włoscy mordowali podczas bitw kobiety i dzieci.

Mobilizacya.

Rzym (Wł.). Według informacyi „Giornale d'Italia" rząd włoski zmobilizuje niebawem 100 tys. rezerwistów z 1889 r. Największych strat w ostatnich dniach doznał napadnięty z tyłu przez arabów pułk bersalierów.

Posterunki francuskie.

Paryż (Wł.). W celu zapobieżenia przechodzeniu wojsk tureckich przez terytoryum Tunisu, rząd francuski umieścił silne posterunki wojenne na granicy tuniskiej.

Choroba Badeniego.

Lwów (Wł.). Stan zdrowia St. Badeniego nieco się polepszył.

Delegacya kobiet.

Lwów (Wł.). Do sejmu przybyła deputacya kobiet w sprawie reformy wyborczej. Przemawiała Dulębianka. Odpowiadał Leo, który zaznaczył, że kobietom należą się prawa obywatelskie. Komisya reformy wyborczej do sejmu będzie wymagała nadania kobietom, opłacającym podatki oraz posiadającym świadectwa z ukończenia szkół średnich praw wyborczych w urzędach gminnych krajowych i państwowych.

Z rąk niemieckich.

Poznań (Wł.). Polak Palacz kupił u niemca Strohma majątek Wilhelmowo pod Ujściem—1,300 morgów ziemi.

Szykany pruskie.

Bydgoszcz (Wł.). Policya bez żadnej przyczyny rozwiązała zjazd polskiej młodzieży kupieckiej.

Odrzucenie projektu antypolskiego.

Lipsk (Wł.). Wejmarskie ministerstwo spraw wewnętrznych odrzuciło projekt ograniczenia pracy polskich robotników.

Zwołanie parlamentu.

Paryż (Wł.). Urzędownie ogłoszono o zwołaniu parlamentu w dn. 7 listopada n. st.

Dymisya gabinetu br. Gautscha.

Wiedeń (Wł.). Baron Gautsch złożył podanie o dymisyę całego gabinetu.

Nominacye.

Konstantynopol (AP). Prokurator sądu kasacyjnego Memduch-Medin mianowany został ministrem sprawiedliwości.

Berlin (AP). Dyrektor instytutu medycyny doświadczalnej w Petersburgu Wysocki mianowany został honorowym członkiem terapii doświadczalnej we Frankfurcie.

Żądanie patryarchy.

Konstantynopol (AP). Patryarcha odwiedził wielkiego wezyra i zażądał zarządzenia poważnych poszukiwań zabójców metropolity Emiliana.

Konwencya.

Paryż (AP). Rząd francuski zaaprobował opracowany przez komisyę francusko-rosyjską projekt konwencyi o ochronie własności artystycznej i literackiej. Konwencya będzie wkrótce podpisana w Paryżu. Dzieła wydane w każdym z tych krajów będą korzystać z ochrony praw miejscowych. Prawo tłumaczeń zastrzega się w ciągu lat 10 dla dzieł technicznych, naukowych i szkolnych, jeśli autor urzeczywistni swoje prawo w ciągu trzech lat.

Na prawosławie.

Lwów (AP). Według informacyi gazet, większość unitów wsi Talż, w okręgu sokalskim, zamierza przejść na prawosławie.

Rewolucya w Chinach.

Petersburg (Wł.). Z Pekinu donoszą o przyłączeniu się do rewolucyonistów najlepszych pułków chińskich. Zrewoltowane wojsko żąda wprowadzenia konstytucyi.

Pekin (AP). Wydano szereg ukazów, wnoszących ważne zmiany do życia politycznego. W imieniu cesarza stwierdzono szereg błędów, jakie popełniła władza najwyższa, co spowodowało klęski narodowe i rewolucyę. Złożono uroczystą obietnicę przystąpienia do reformy urzędów państwa, zgodnie z życzeniami narodu. Rewolucyonistom przyobiecano przebaczenie, jeśli zaprzestaną oni walki. Drugi ukaz ogłasza amnestyę dla wszystkich emigrantów politycznych, poczynając od r. 1898 i dla wszystkich uczestników obecnej rewolucyi. Ukaz przyobiecuje po przywróceniu normalnego porządku utworzyć gabinet konstytucyjny bez udziału książąt z domu cesarskiego. Prezydent izby otrzymał dymisyę. Na jego miejsce mianowany został Li-Czia-Czuj. Czao-Bin-Czuj, przyjaciel Juan-Szi-Kaja mianowany został ministrem spraw wewnętrznych. Gubernatorowi chunańskiemu, który otrzymał dymisyę, polecono sprawować tymczasowo obowiązki gubernatora i przedsięwziąć wszelkie środki w celu odzyskania miasta Czangsza. Miasto Taj-Jun-Fu zdobyte zostało przez rewolucyonistów, którzy wzięli do niewoli 10 inżynierów francuskich, by mieć rękojmię, że droga nie będzie uszkodzona przez wojska rządowe. Wojska w Bardin-Fu oraz w prowincyi Czili nie chcą wyruszyć na pole walki i złożyły petycyę do tronu. Wysłano oficerów, którym polecono namówić wojska do posłuszeństwa.

Pekin (AP) Miasto Chaczżou opanowane zostało przez rewolucyonistów. W Nankinie pomiędzy załogą mandżurską a wojskami nańkińskiemi wynikły starcia. Spodziewają się poważnych rozruchów.

Nadchodzą wiadomości, że część wojska niezadowolona jest z wczorajszych ustępstw.

Sprawy perskie.

Petersburg (Wł.). Zwycięstwo eks-szacha wywarło w rosyjskich sferach dyplomatycznych wielkie wrażenie. Przypuszczają, że Mohamed-Ali wyruszy z wojskiem przeciwko Teheranowi.

Petersburg (Wł.). Prasa niemiecka wyraża swe oburzenie z powodu wspierania przez wojsko rosyjskie eks-szacha podczas ostatniej bitwy. Poparciu rosyan szach zawdzięcza swe zwycięstwo.

Londyn (AP). Agencyi Reutera donoszą z Teheranu, że oddział rosyjski liczący 200 żołnierzy wylądował w Enzeli. Oczekują jeszcze 1,700 żołnierzy. Kursują pogłoski, że oddział złożony z 1,900 żołnierzy zostanie wysłany z Dżulfy do Tabrisu. Na wylądowanie rosyan zapatrują się jako na wypełnienie wspólnie z Anglią planu zupełnego podboju Persyi. Anglia wysadziła swe wojska na południu, Rosya—na północy Persyi.

Urga „Pet. Ag. Tel." Według zasięgniętych informacyi wysłanie wojsk do Enzeli sprowadza się do wysłania dwóch secin kozackich do konwoju konsulatu w Reszcie, zamiast powracających do Rosyi kozaków.

Dalsze wysyłanie wojska nie jest przewidywane. Podana w telegramie wiadomość o Tabrysie pozbawiona jest wszelkich podstaw, podobnież jak i wiadomość o planie podbicia Persyi wspólnie z Anglią. Wysłany został tylko konwój turecki z mianowanym do Choi nowym wicekonsulem.

Rząd a wybory.

Petersburg (Wł.). Kokowcew ma zamiar przeprowadzić wybory do czwartej Dumy Państwowej nie uciekając się do zmiany ordynacyi wyborczej.

Sensacyjne rewelacye „Rusk. Znam.".

Petersburg (Wł.). „Rusk. Znamia" pisze, że Stołypin podtrzymywał stosunki z Burcewem (!?).

Z konwentu seniorów.

Petersburg (Wł.). W konwencie seniorów październikowcy oświadczyli, że Duma nie będzie miała czasu na rozważenie projektu prawa o podatku osobisto dochodowym. Szingariew na to odpowiedział, że jeżeli Duma nie będzie szykanować inorodców, to czasu starczy. Trudowicy postawili na porządek dzienny sprawę zniesienia granicy osiedlenia, lecz nie znaleźli poparcia. Harusiewicz oznajmił, że polacy przeciwni są rozpatrywaniu projektów prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny równolegle z projektem wprowadzenia samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem. Polacy woleliby raczej odrzucić oba te projekty.

Zmiany.

Petersburg (Wł.). Według obiegających pogłosek stanowisko wiceministra Kryżanowskiego obejmie prokurator nowoczerkaskiej izby sadowej Zołotariew.

Z Rady Państwa.

Petersburg (Wł.). Prezesem grupy centrowej posłów do Rady Państwa wybrany został Jermołow.

Petersburg (Wł.). Kandydatami na prezesa grupy centrowej są: chersoński marszałek szlachty Suchomlinow i poseł z nominacyi Bałaszow.

Posłowie z prawicy agitują przeciwko Durnowowi, wysuwając na prezesa tej grupy bardziej krańcowego Kobylińskiego. W razie porażki tego ostatniego oddadzą swe głosy Stiszyńskiemu. Niektórzy z nich przejdą prawdopodobnie do grupy Neuhardta.

Walka z klęską głodową.

Petersburg (Wł.). Prezes komisyi ogólno-ziemskiej Lwow odbył konferencyę z Makarowem. Lwow prosił Makarowa o zwołanie zjazdu przedstawicieli ziemstw w sprawie walki z klęską głodową. Makarow zgodził się na zwołanie zjazdu.

Petersburg (Wł.). Kokokowcew zainterpelował miejscowe władze administracyjne w sprawie akcyi przeciwgłodowej. Po otrzymaniu odpowiedzi Kokowcew dn. 25 października złoży Dumie odnośne sprawozdanie.

Bankiet.

Petersburg (AP). W klubie działaczy społecznych z okazyi rocznicy manifestu 17 października odbył się bankiet. Byli obecni październikowcy i nacyonaliści. Wygłosili przemówienia: Guczkow, Bałaszow, Włodzimierz Bobrynskij i inni.

Petersburg (Wł.). Wyjaśniło się, że na onegdajszym bankiecie w klubie działaczy społecznych nie było wielu t. zw. lewych październikowców. Zapytany o przyczynę tego absenteizmu poseł Chronczinskij odpowiedział: „Nas nie proszono, zaproszeni zostali przeważnie nacyonaliści". Klużew oświadczył, że celem bankietu był sojusz nacyonalistyczno-październikowy, który doszedł do skutku. Makłakow, mówiąc o bloku nacyonalistów z październikowcami, zaznaczył, że fakt ten wcale go nie dziwi: październikowcy zawsze bliżsi byli nacyonalistom, niż postępowcom.

Raut.

Petersburg (Wł.). Dn. 23 b. m. Bobrinskij, w celu zawarcia paktu politycznego pomiędzy posłami z prawicy obu izb prawodawczych, urządza u siebie raut.

Dymisya Kurłowa.

Petersburg (Wł.). Otrzymał urzędownie dymisyę wiceminister spraw wewnętrznych Kurłow z postawieniem mu munduru. Kurłow otrzymywać będzie emeryturę.

Rewizya „ochrany".

Petersburg (Wł.). Utworzono specyalną naradę w celu rozważenia spraw będących w związku z rewizyą wydziałów „ochrany".

Petersburg (Wł.). Według obiegających pogłosek, Trusiewicz, Makarow i Kokowcew natychmiast po ukończeniu czynności rewizyjnych dadzą w Dumie Państwowej odpowiedź na interpelacyę w sprawie „ochrany" i wypadków kijowskich.

Sprawa finlandzka.

Petersburg (Wł.). Z rozmowy Kokowcewa z niektórymi przedstawicielami władzy wyjaśniło się, iż w stosunku do Finlandyi w dalszym ciągu nie stosowana będzie polityka ostrego tonu. Według obiegających pogłosek, polityka Zejna nie znajduje poparcia w radzie ministrów.

Petersburg (Wł.). Powiadają, że Kokowcew podczas rozmowy z Guczkowem wyraził życzenie odłożenia projektów finlandzkich.

Petersburg (Wł.). Krążą pogłoski, że Kokowcew wystąpi wkrótce w Dumie Państwowej z mową, w której wyłuszczy swój pogląd na kwestyę finlandzką.

„Rossija" przeciwko Mienszykowowi.

Petersburg (Wł.). Z powodu wycieczek Mienszykowa przeciwko Kokowcewowi „Rossija" wyjaśnia, że popieranie finlandzkiego przemysłu artystycznego, którym się trudnią osiadli w Finlandyi włościanie rosyjscy, oraz wykupienie Jasnej Polany zainicyowane zostało przez Stołypina. W sprawie zarządzonych przez Kokowcewa środków przeciwko agitacyi pogromowej w Kijowie gazeta wypowiada przypuszczenie, że Mienszykow uważać będzie za oszczerstwo skierowane przeciwko prawicowemu kursowi politycznemu (który Mienszykow, przeciwstawiając nowemu, nazywa starym), oskarżenie, że stary kurs przychylny był dla pogromów. Sam Mienszykow dowodził swego czasu, że niepodobna za czyn jednego Bogrowa zwalić odpowiedzialność na wszystkich żydów. Gazeta prosi Mienszykowa o udowodnienie, iż rząd prowadzić będzie politykę nie nacyonalistyczną, a inorodczą.

Echa przemówienia Teslenki.

Petersburg (Wł.). „Riecz", nawiązując do onegdajszego przemówienia Teslenki pisze, że cytata użyta przez niego nie jest niewłaściwą, tylko większość Dumy Państwowej zrobiła z niej niewłaściwy użytek. Kara, jaka spotkała mówcę, bardziej charakteryzuje stan ducha tych, którzy ją zastosowali, niż tego przeciwko komu została skierowaną.

Petersburg (Wł.). Przeciwko wykluczeniu Teslenki na 15 posiedzeń głosowali październikowcy: Chomiakow, Opoczinin, Klużew i Leonow. Demonstracyjnie opuścili salę posiedzeń przed głosowaniem posłowie Chroszenskij i Czernickij.

Rady Mienszykowa.

Petersburg (Wł.). Mienszykaw proponuje zamiast stałego interpelowania rządu w najróżniejszych kwestyach wnieść interpelacyę tej mniej więcej treści: czy rząd wie, że rewolucya trwa w dalszym ciągu i jakie kroki poczyniono w celu jej zgniecenia. Duma nawołuje rząd do stłumienia rewolucyi i wydania surowych praw przeciwko terorystom.

Aresztowania.

Petersburg (Wł.). Aresztowano 50 z górą robotników, zajmujących stanowiska administracyjne w legalnych organizacyach robotniczych.

Pożar.

Władywostok (AP). Pali się gmach banku Rosyjsko-Azyatyckiego.

Odnowienie floty.

Mikołajów (AP). W dokach Rosyjskiego T-wa budowy okrętów rozpoczęto uroczyście budowę statków liniowych: „Cesarz Aleksander III", „Cesarzowa Marya" i „Cesarzowa Katarzyna".

Pociągnięcie do odpowiedzialności.

Petersburg (AP). Nałożony został areszt na № 236 gazety „Groza". Redaktor zostanie pociągnięty do odpowiedzialności z art. 1034 (4).

Aresztowanie Kristiego.

Nowoczerkask (AP). Na skutek postanowienia izby sądowej morderca ks. Trubeckoja, Kristi, został ponownie uwięziony.

Zamieć śnieżna.

Ryga (AP). Skutkiem śnieżycy, która szalała na rysko-orłowskiej kolei żelaznej wiele słupów telegraficznych zostało przewróconych.

Bezpośrednia komunikacya telegraficzna z Petersburgiem, Moskwą, Wilnem i Berlinem została już wznowiona.

Pod sąd.

Odesa (AP). Wskutek wykrycia przez komisyę rewizyjną, funkcyonującą z rozporządzenia naczelnika miasta, nieprawidłowości w oddziale budowlanym zarządu miejskiego, oddano pod sąd z art. 348 i 341 kodeksu karnego członka zarządu Fabrickiego.

Hojny dar.

Odesa (AP). Prezes klubu aeronautycznego Anatra ofiarował szkole lotniczej 3 aparaty systemu „Antoinette".

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Orenburg.—Usposobienie mocne. Pszenica rosyjska 130 — 152 kop., proso 90 — 98 kop., mąka pszenna krupczatka 11 rub. — 12.50 kop., jagły 15 rub.

Noworosyjsk.—Usposobienie słabe. Pszenica kubanka 1,20—1.30 kop., garnówka 2.50 kop., żyto 8.80—900 kop., jęczmień 8.75—8.80 kop., kukurydza 8.60—8.65 kop., owies 7.50—7.80 kop., siemię lniane 21.50 kop.

Odesa.—Pszenica ulka 1.16 kop., żyto 93 kop., owies zwyczajny 87 kop., jęczmień pastewny 89 k., kukurydza 90 kop.

Rewel.—Żyto 1.09—1.10 k., owies zwyczajny 88—91 kop.

Czystopol.—Żyto włośc. w nat. 106|110 zoł.—1.04—1.05 kop. i owies włośc. w nat. 50|60 zoł. 40—60 kop., mąka żytnia 10.20 kop., gryka 75—78 kop., groch młynkowany 90—95 kop., siemię lniane 1.60—1.65 kop.

Giełda Petersburska.

Dnia 18 października 1911 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94 77
„ czeki za 10 f. st.	—
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	46 24
„ czeki za 100 mar.	—
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	37 66
„ czeki za 100 fr.	—
Dyskonto giełdowe	—
4% Państwowa renta	92 3/4
5% Pożyczka 1905 r.	103 1/4—103 3/4
5% Pożyczka 1908 r.	103 1/4
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100 1/4
5% Pożyczka 1906 r.	103 3/8
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	99 1/4—99 3/4
4% Listy zast. Szlach. Banku.	90 5/8
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	93 1/4
5% „ „ „	99 1/4
4% Świadectwa włościańskie	91 1/2—92
4 1/2% „ „	95 1/4—95 3/4
5% Świadectwa włościańskie.	100
5% Pożyczka prem. 1864 r.	470
„ „ 1886 r.	363 1/4
5% Obl. prem. Szlach. Banku	312 1/2
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	84 5/8
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	89 5/8—90 1/4
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	90—91
4 1/2% „ „ „ „	85 1/2—86 1/2
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	99 1/2—100 1/2
4 1/2% „	90 3/4—91 3/4
5 1/2% Oblig. Odesk. Kred. T-a	—
5% „ „	93 1/2—94 1/2
4 1/2% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	86 3/4—87 1/2
4 1/2% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	86 3/4—87 1/2
4 1/2% „ Dońsk.	85 3/4—86 1/2
4 1/2% Kijowsk Banku Ziem.	87 5/8—88 1/4
4 1/2% Moskiewsk. „	88 1/4—89
4 1/2% Niż. Samar. „	86 3/4—87 1/2
4 1/2% Połtawsk. „	86 3/4—87 1/2
4 1/2% Tulsk. „	88 1/2—89 1/4
4 1/2% Charkowsk. „	86 1/4—87 1/2
4 1/2% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	86 3/4—87 1/2
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
„ Ros. T-a transport. i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	486—488
„ Mosk. K. Worones. kolei	623—625
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	153 1/2—154 1/2
„ Poł.-Wschod. kolei	230—231
„ Azowsko-Dońsk.	563—564
„ Wołsko-Kamsk. b.	1007—1012
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	385—386
Akcye Ros. Chińsk.	—
„ Ros. Handl. Przemysł.	343—345
Akcye Petersb. Międzynar. Komerc.	515—516
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	518—520
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	255 1/2—256 1/2
„ Banku Zjednoczonego.	—
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	654—659
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	585—590
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	620—625
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	713—717
„ Moskiewsk. „	725—730
„ Niżegor. Samar. „	690—695
„ Połtawsk. „	570—575
„ Petersb.-Tulsk. „	440
„ Charkowsk. „	457—462
„ Bakińsk. T-a Naftow.	355 1/2—357
„ Kaspijsk. T-wa	1465—1475
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	237—240
„ Naft. T-a Br. Nobel.	11150—11256
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	—
„ Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	179—180
„ Naft. T-wa Hartman	238—241
„ Kołomieńsk. Fabryki	241 1/2—243
„ Fabr. Malcewsk.	940—945
„ Petersbursk. Metalurg.	—
„ Nikopol-Mariupolsk.	197—199
„ Putiłowsk.	142—143
Udziały Rosyjsk. Balt. Fabryki.	—
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue).	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	137—138
Akcye Fabr. Wag. Feniks.	—
„ T-a „Dwigatiel"	—
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	305—308 1/2
„ Ros. kop. złot.	—
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi po stałym początku ku końcowi giełdy mocniejsze; z premiówkami 1-ej emisyi zwyżkowe.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 18-go października 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216 325, kup. 216 275

Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100.40
4% renta państwowa 1894 r.	92 30
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.80
Dyskonto prywatne	4 1/2%

Usposobienie spokojne.

Paryż.—Wypłaty na Petersburg:

Cena najniższa	264.50
Cena najwyższa	266 50
4% renta państwowa 1894 r.	92.55
4 1/2% pożyczka 1909 r.	102 15
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	106.50
Dyskonto prywatne	3 5/16%

Usposobienie mocne.

Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105 3/4
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	100 1/4

Usposobienie spokojne lecz trwałe.

Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	96 5/8
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 90

Z ziemstw.

Z pow. łuckiego.

Dn. 9 października r. b. otwarto pierwszą zwyczajną sesyę łuckiego ziemstwa powiatowego. Zebranie nosiło charakter uroczysty i w tym celu posiedzenie ze zwykłego lokalu przeniesiono do klubu szlacheckiego.

Radni stawili się w komplecie oprócz dwóch włościan, którzy wymówili się chorobą.

Posiedzenie zagaił marszałek szlachty, zarazem prezes zarządu ziemskiego, p. Bielajew. Sławiąc zasługi b. prezesa ministrów Stołypina, co głównie do obdarzenia kraju ziemstwami się przyczynił, p. Bielajew wnosił, by pamięć Stołypina uczcić przez powstanie, odprawić nabożeństwo żałobne i na pomnik dać 300 rb.

Jeden z radnych, p. Kirylenko, dowodził, iż 300 rb. — cyfra, na taki cel przeznaczona— zbyt mikroskopijna. Należy dać rb. 500. Lekka utarczka około tej cyfry rozruszała zebranie.

Powstał p. Zwoliński z Unrynowa i powiedział, iż ziemstwo tak młode, świeżo zorganizowane, stąpające po omacku i nie wiedzące, co nowa gospodarka przyniesie, nie może szafować funduszami, których wysokość właściwie jeszcze nie jest wiadoma. Składka na pomnik, to rzecz osobistych sympatyi, których manifestowania nikomu tamować nie wolno. Jeżeli zaś chodzi o instytucyę, do której musiano wciągnąć polaków, bo całkowite przekreślenie ich kulturalnego wpływu — byłoby jaskrawem zaprzeczeniem rzeczywistości — to organizacya, łącząca różnę w kraju naszym zamieszkałe narodowości, winna nie dać się powodować pobudkom, uczucia tych narodów drażniącym. Z tych względów polacy, przeciwko którym strzały zgasłego możnowładcy były skierowane, muszą oświadczyć się przeciwko wniesionemu projektowi.

Taka uwaga, której racyonalności żaden zdrowo myślący polak nie odmówi, do żywego dotknęła niektórych przez szczęśliwe prądy wyniesionych biurokratów. Oburzali się, bo *de mortuis aut nihil aut bene* i tem dalszą dyskusyę przecięli.

Po tem *intermezzo* przystąpiono do ogłoszenia referatu o przyjęciu majątku dawnego zarządu ziemskiego, przy czem prezes zaznaczył, iż łuckie ziemstwo pierwsze ze wszystkich ziemstw na Wołyniu trudnej tej i skomplikowanej dokonało operacyi. Jest to zasługą członków komisyi, w której najżywszy udział z polaków przyjęli pp. Ignacy Baliński i Tadeusz Zajkowski.

Z wzmiankowanego referatu dowiedzieliśmy się bardzo smutnych szczegółów o stanie szpitalnictwa w łuckim pow., w którym na przestrzeni 6625 wiorst kw. są zaledwie dwa większe szpitale: w Rożyszczach i we Włodzimiercu. Nawet Łuck, centrum powiatu, instytucyi takiej nie posiada. Względnie zadawalająco urządzone sanatoryum należy do gminy żydowskiej. Gdy latem b. r. delegowany przez instytucye Cesarzowej Maryi lotny oddział oftalmologiczny ulokował się w szpitalu ziemskim w Łucku, wszystkich chorych z tego szpitala, bez względu na stan ich zdrowia, wyprawiono do Rożyszcz, o 15 wiorst od Łucka odległych. Podróż odbywała się nie bezpośrednio a etapem, przez sąsiednie punkty etapowe, co prawdopodobnie z korzyścią na stanie pacyentów odbić się nie mogło. W najnowsze jednak urządzenia zaopatrzony obszerny i widny szpital w Rożyszczach zdołał przynieść ulgę nieszczęśliwym, co etapem pędzeni, najdotkliwiej na swym grzbiecie odczuli niedogodności dawnego ziemstwa.

Nie można tego powiedzieć o szpitalu we Włodzimiercu choć przeszło 40 tys. rb. kosztował i dla oszczędności budowany był systemem gospodarczym.

Tam na froncie szpitala umieszczono trupiarnię, jakby na potwierdzenie krążącego śród ciemnej ciżby zabobonu, iż szpitale istnieją dla zabijania chorych. (Wszystko to cytujemy podług oficyalnego referatu, który na posiedzeniu ustnie rozwinął radny Zarembskij). Że widok owej trupiarni deprymująco oddziaływać musi i do wyzdrowienia chyba nie pomaga to rzecz oczywista.

Wszystkie te braki nowe ziemstwo wyrugować powinno.

Najznamienniejszym następnie momentem obrad, który utkwił w pamięci obecnych, była dyskusya nad wydatkiem na sieć szkolną. Budżet przewidywał po 8,840 rb. rocznie w ciągu lat 30.

Od kwestyi tak poważnej należałoby właściwie rozpocząć obrady. Tymczasem wysunięto ją na porządek dzienny o godzinie 10 tej wieczorem, gdy wrażliwość czynnych aktorów przyszłej gospodarki ziemskiej z natury rzeczy była już nieco przytępiona. Wieczorem w szafowaniu ekspensów panowała tendencya zniżkowa. I oto nowe ziemstwo niedoczeka się u potomnych chlubnego świadectwa. Zaprojektowane wydatki na szkolną sieć, pomimo gorącej interwencyi delegowanego z Żytomierza referenta szkolnego, odrzucono. Chłopi, których wszystkimi beneficyami nowych szkół chciano udobrodziejstwować, jak jeden mąż przeciwko wydatkom na sieć szkolną głosowali.

Po tym wybitnym momencie obrad, który dosadnie zadokumentował nastrój nowych ziemców w dziedzinie kultury ludowej, nastąpił objaw drugi, jak mniemam, niemniej charakterystyczny.

Za mało w powiecie aresztów! Ilość zasądzeń o różne wykroczenia przeciwko przepisom policyjnym i administracyjnym ciągle się wzmaga. Nie stanowi to bynajmniej o wzroście zbrodniczych instynktów obywateli, o ich deprawacyi—powiada referat—dowodzi tylko, iż obywatele coraz to mniej są dyscyplinowani i ustawicznie wyłamują się z pod wymagań policyjnych.

Wniosek stąd prosty: Więcej aresztów! W r. z. przez łucką „kozę" przeszło 1,104 osoby, przez takąż ubikacyę w Kołkach—1863 osoby! Funkcyonuje prócz tego „ciupa" przy zarządzie policyjnym w Łucku t. zw. w gwarze miejscowej „bęben" („bamban".) I ten liczył okazałą ilość lokatorów.

Należy więc pobudować nowe areszty w Łucku, kosztem 12 tys. rb., w Kołkach—takimże sumptem, i wreszcie we Włodzimiercu — za 10 tys. rb.

W tym samym punkcie, gdzie nowy zarząd ziemski znalazł „trupiarnię" na miejscu szpitala, należy wznieść nowy areszt, jako wykładnik teraźniejszych stosunków.

Dwa dni jeszcze, czyli do 11 października b. r. ciągnęły się debaty ziemskie, przeplatane oficyalnymi obiadami (raz marszałek dla radnych, drugi—radni dla marszałka)—lecz wrażenie pozostało jedno: stare hasła na długo hamować będą normalny przebieg ziemskiej gospodarki.

A. W. R.

— Budżet wydatków ziemstwa powiatowego pow. łuckiego obliczony został na sumę 257 854 rb. w tej liczbie na utrzymanie instytucyi rządowych—27,959 rb., na koszty zarządu ziemskiego—22,229 rb., na utrzymanie więzień i aresztów — 6,240 rb., na wydatki drogowe — 63,885 rb. na szkolnictwo ludowe—16,290 rb., na instytucye i działalność filantropijną — 971 rb., na pomoc lekarską—63,244 rb., na pomoc weterynaryjną—10,545 rb., na wydatki związane z podniesieniem dobrobytu ekonomicznego — 150 rb., na wydatki nieprzewidziane—9,795 rb., na formowanie kapitałów i funduszu zapasowego—36,546 rb.

Z pow. ostrogskiego.

Obrady ziemstwa powiatowego w Ostrogu rozpoczęły się d. 12 października. Przewodniczący obrad, osławiony marszałek szlachty, zarazem prezes ziemstwa Borysow, postawił wniosek, aby jako składkę ziemstwa na pomnik Stołypina w Kijowie wyznaczyć 100 rb. Wtedy radni prof. Rejn, Szulgin, a za nimi radni-włościanie oświadczyli, że suma ta jest zbyt mała, a następnie mając za sobą większość uchwalili sumę 1000 rb. W dalszych obradach nad budżetem i wnioskami zarządu wszystkie uchwały zostały powzięte głosami włościan i tych radnych, którzy włościanom przywodzili.

Wogóle smutne wrażenie robił ten zjazd ziemstwa, gdzie przewodniczył taki p. Borysow, sługa najniższy pp. Pichny, Szulgina i Rejna. Ten ostatni często głos zabierał, a większość radnych wszystko, co proponował, bez wahania przyjmowała. P. Szulgin zaproponował zniesienie drogi bitej, łączącej m. Ostróg ze stacyą kolei Krzywin, a przeprowadzenie natomiast nowej drogi do przystanku Mohylany, znajdującego się na gruntach p. Szulgina, a od Ostroga odległych o 15 wiorst, podczas gdy z Ostroga do Krzywina jest 12 wiorst gotowej już drogi, a dla połączenia Ostroga z następną stacyą Ożeninem brakuje tylko 9 wiorst drogi bitej. Pomimo protestu p. Gracyana Jełowickiego przeciwko pomienionemu wnioskowi oraz pomimo tak widocznego nieliczenia się tego wniosku z dobrem ogółu, został on przez większość uchwalony.

Uchwalone przez zgromadzenie ziemskie wydatki wywołają podwyżkę podatku ziemskiego na rzecz powiatu, który to podatek wyniesie mniej więcej 5 proc. od dochodu, nie licząc podatku ziemskiego na rzecz gubernii i podatków państwowych.

Świadomy.

Z pow. krzemienieckiego.

Dn. 12 b. m. marszałek szlachty pow. krzemienieckiego p. D. E. Żurawski zagaił pierwsze walne zgromadzenie krzemienieckiego ziemstwa. Nie stawiło się dwóch członków: jeden, senator z Petersburga, drugi—marszałek gubernialny. Obrady trwały trzy dni. Najwięcej czasu zajęło rozpatrywanie budżetu wydatków; zbyt późne rozdanie radnym budżetu, bo dopiero w dzień posiedzenia, spowodowało powolność obrad. Ogólną sumę wydatków proponowaną przez zarząd powiatowy (222,960 rubli) zredukowano do 215,198 rb. 78 kop.

Z tej sumy przeznaczono: 1) Na udział w wydatkach na rządowe instytucye (poczta ziemska, druki wyborcze etc.) 24,320 rb. 2) Utrzymanie zarządu ziemskiego (prezes 2 400 rubli, dwaj członkowie po 1,800 rb., kancelarya i najem lokalu 12,380 rb.) 18,380 rb. 3) Areszty miejskie 6,428 rb. 30 kop. 4) Drogi, pensye inżyniera i techników 50,669 r. 80 kop. 5) Szkoły; zapomogi na cerkiewne parafialne szkoły 500 rb., na stypendya w różnych szkołach 2,500 rb., na budowę szkół cerkiewnych 800 rb. 6) Dobroczynność: na przytułki dla starców i dzieci 800 rb. 7) Zdrowie publiczne: pensye lekarzy, felczerów, szpitale i medykamenty — 68,490 rb. 70 kop. 8) Weterynarya 6,802 rb. 9) Zapomoga T-wu pszczelniczemu 50 rb. 10) Różne wydatki: oszacowanie nieruchomości 850 rb. (na pomnik dla P. A. Stołypina 300 rb., na zakupienie jego portretu 50 rb.) 11) Na uformowanie kapitału obrotowego 3,953 rb. 82 kop., na uformowanie funduszu szkolnego (sieć szkolna) 20,000 rb. (5,970 rb. już asygnowanych w starem ziemstwie, i polecono zarządowi wykołatać w ministerstwie oświaty takąż sumę); 12) Na uformowanie kapitału zapasowego (5 proc. ogólnej sumy wydatków) 11,118 rb.

Przypuszczalne podniesienie podatków wyniesie około 5 proc., nie licząc podatku na rzecz ziemstwa gubernialnego, który wyniesie około 40 proc. podatku na rzecz ziemstwa powiatowego.

Po zamknięciu posiedzenia na wniosek prezesa wyrażono podziękowanie komisyom, sekretaryatowi i prezesowi. Tendencya większości radnych — robienie oszczędności. Można było zauważyć ogólną (aczkolwiek przyzwoitą i łagodną) opozycyę przeciw zarządowi. (Prezes nie był wybrany na radnego, a jeden z członków zarządu został mianowany przez gubernatora).

W gronie publiczności, przysłuchującej się obradom, przez cały czas był obecny prawosł. biskup krzemieniecki, Nikon, a w dniu ostatnim i archimandryta poczajowski Witaliş.

Krzemieńczanin.

KRONIKA EKONOMICZNA.

— **Ogólne zebrania.** Dnia 18 października odbędzie się piewsze ogólne zebranie członków Towarzystwa cukrowni Artemjowieckiej, w Kijowie (ul. Puszkińska 2) o godz. 6 wieczorem. D. 29 października ogólne zwyczajne zebranie Tow. wodociągów kijowskich—w Kijowie (plac Mikołajowski № 1—2 o g. 3 po poł. D. 27 października — ogólne nadzwyczajne zebranie Tow. cukrowni Spiczyńce—w Kijowie (Puszkińska 2) o g. 6 po poł. D. 30 października—nadzwyczajne zebranie Tow. cukrowni Stroganowskiej w Kijowie ul. Aleksandrowska 47) o g. 12 w poł. D. 1 listopada - ogólne zwyczajne zebranie Tow. cukrowni Michałów w Warszawie (Elektoralna 7) o godz. 12 i pół po poł D. 2 listopada- ogólne zwyczajne zebranie członków Tow. cukrowni Ostrowice, w Warszawie (Mazowiecka 4) o g. 3 po poł. D. 3 listopada ogólne nadzwyczajne zebranie Tow. cukrowni Kisielówka, w Kijowie (Ekateryninska 6) o g. 4 po poł. D. 8 listopada—zwyczajne zebranie Warszawskiego Tow. cukrowni, w Warszawie (Krakowskie Przedmieście 7) o g. 3 po poł. D. 15 października — zwyczajne zebranie Tow. cukrowni Bogutowskie (w drugim terminie) w Petersburgu (Galerna 20) o godz. 2 po poł. D. 15 pazdziernika ogólne zwyczajne zebranie Towarz. cukrowni Młodzieszyn, w Warszawie (Boduena 1) o g. 2 po poł.

— **Produkcya cukru.** Według ostatnich telegramów, otrzymanych w biurze wszechrosyjskiego T-wa cukrowników spodziewana wszechświatowa produkcya cukru przedstawia się w następujących cyfrach:

Niemcy (342 cukrownie) spodziewany zbiór buraków 8,964,000 tonn, produkcya cukru 1,413,500 tonn., mniej niż w roku zeszłym o 1,155,660 tonn., czyli o 44,9 proc. Rosya (280 cukrowni)—buraków 12,818.070 ton, cukru 1,961,100 tonn, mniej o 147,690 tonn, czyli o 7 proc. Austro-Węgry (196 cukrowni) buraków 7,562,000 tonn, cukru 1,125,000 tonn, mniej o 397,585 tonn, czyli o 26,1 proc. Francya (224 cukrownie)—buraków 4,203,100 tonn, cukru 549.100 tonn, mniej o 162,072 tonn., czyli o 22,8 proc. Belgia (74 cukrownie)—buraków 1,476,000 tonn, cukru 220,000 tonn, mniej o 63,222 tonn, czyli o 22,3 proc. Holandya (27 cukrowni)—buraków 1,479,000 tonn, cukru 238,150 tonn, więcej niż w roku zeszłym o 21,264 tonn, czyli 9 8 proc. Szwecya 21 cukrowni)—buraków 733,700 tonn, cukru 113,100 tonn, mniej o 60,704 tonn, czyli o 34,9 proc.

W pozostałych krajach nienależących do konwencyi brukselskiej, (82 cukrownie), spodziewane jest 3,322,000 tonn buraków, 421,181 tonn. cukru, mniej niż w roku ubiegłym o 5,060 tonn, czyli o 1,2 proc.

Ogółem w Europie (1,246 cukrowni) spodziewane jest 40,588,900 tonn buraków, 6,046,330 tonn. cukru, t. j. 1,970,661 tonn. mniej niż podczas kampanii ubiegłej, czyli o 24,6 proc.

— **Powiększenie kapitałów.** Na skutek starań Towarzystwa cukrowni Federowskich ministerstwo przemysłu i handlu zezwoliło na powiększenie kapitału zakładowego Towarzystwa z 500,000 rb. do miliona rubli, w drodze emisyi 1,000 udziałów dodatkowych po 500 rb. udział.

Ceny miejscowe. *Materyały budowlane*: Cegła czerwona za tysiąc 20 — 21 rb. Cegła biała 21 — 22 rb. Cegła międzygórska 6½ — 7 rb. Cement pud 57 — 63 kop. Wapno 24 — 35 kop. Kreda 12 — 25 kop.

Węgiel i antracyt: Cena hurtowa. Węgiel pud 22 — 24 kop. Antracyt 23 — 25 kop. Cena detaliczna. Węgiel pud 28 — 33 kop. Antracyt 30 — 35 kop.

Worki: Jutowe do cukru pud 11 rb. 20 kop. Takież do mąki pud 11 rb. 50 kop.

Drzewo: Brzozowe sążeń 35 — 36 rb. Olchowe 30 — 32 rb. Sosnowe 30 rb.

Produkty naftowe: Nafta pud 1 rb. 37 — 1 rb. 40 kop. Benzyna 4 rb. 50 kop. Oleonafta 1 rb. 75—1 rb. 80 kop. Ropa naftowa 50 — 65 kop. pud.

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**